Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron i „Przegląd Sportowy"

REPUBLIKA

ROK III. | ŁODZ, SOBOTA, 27 CZERWCA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 174

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Jest źle, ale będzie lepiej.

Exposè prezesa rady ministrów p. Wł. Grabskiego.

Utrudnienia paszportowe będą raczej powiększone, aniżeli ulecby miały złagodzeniu.

Warszawa, 26 czerwda.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych komisji sejmowych skarbowej i budżetowej zabrał głos prezes rady ministrów, Grabski, przyczem powiedział m. in. co następuje:

JAKI MIESIĄC JEST NAJGORSZY.

„W sejmie i senacie referaty ogólnie zupełnie dobrze zobrazowały stan naszego kraju pod względem skarbowym. Ja pragnę dać tylko szereg wyjaśnień na różne sprawy natury szczegółowej. Stwierdzę jednak wpierw, że stan ogólny naszej sytuacji skarbowej jest nadzwyczaj pomyślny. Zestawienia za pierwsze 4 miesiące wykazują dochody: 643 miljony, a wydatki 611 miljonów. Tak minęły najtrudniejsze trzy miesiące. Kwiecień przyniósł nawet przewyżkę dochodów. Maj i czerwiec są zawsze zasadniczo dobre, bo mają terminy płatności. Dochody w maju przewyższyły wydatki, tak samo spodziewamy się będzie w czerwcu. Lipiec bywa zasadniczo trudniejszy. Sierpień jest jednym ze złych miesięcy, więc trudno jest teraz szeroko stosować wydatki i uchylać się od oszczędności. Dopiero zaczynając od września, będzie można iść szybszym tempem.

WIOSNA NAS ZAWIODŁA.

Z zasiłków kredytowych z ogólnych sum udzielono Bankowi Rolniczemu 20 milj. 800 tys. zł., samorządom 12 milj. specjalnych pożyczek na inwestycje, a przygotowanych jest już dla nich 11 milj., z tego dla G. Śląska 3 miljony. Taka jest działalność państwa bezpośrednia dla ożywienia życia gospodarczego. Mimo tych wysiłków ożywienie to nie odpowiada oczekiwaniom. Wiosna nas nieco zawiodła. Są nawet objawy trudności kredytowych, ale nie powinniśmy zapominać, że obok tych przykrości, życie nasze gospodarcze ma w sobie także pierwiastki twórcze i te się nieustannie rozwijają. I tak, dopływ środków oszczędności jest nieustanny. Jedna PKO. ma już prawie 15 miljonów. Inny wskaźnik życia gospodarczego — ruch kolejowy — również źle nie wygląda, bo w porównaniu z r. ub. w tych samych miesiącach ruch nie zmniejszył się, lecz nawet nieco zwiększył. Tylko wywóz węgla zagranicę wypadł na naszą niekorzyść.

Liczba bezrobotnych naogół zmniejszyła się o 22 tysiące. Tylko w dziale węgla wzrosła o 7 tysięcy. Nawet na Śląsku ilość bezrobotnych naogół spadła Mimo to ożywienie w ruchu wiosennym jest nieznaczne.

CZY POŻYCZKA AMERYKAŃSKA SPEŁNIŁA SWE ZADANIE.

Były głosy, że pożyczka zagraniczna jakoby nie spełniła swego zadania. Były nawet wątpliwości, czy ta pożyczka wogóle była i pytanie, co się z nią stało. Tu mogę dać szczegółowe wyjaśnienia oczywiście narazie co do całości pożyczki, gdyż póki nie jest zakończona nie można pokazać dokumentów. Otóż pierwsza rata wynosi 35 milj. dolarów. Należy odjąć agio 12 proc. a nie 30 proc., jak doniosły niektóre sprawozdania, a więc pozostaje 88 proc. pożyczki na czysto, czyli 30 milj. 800 tys. dolarów, licząc zaś po 5,18 zł., za dolar wyniesie to 159 milj. 544 tys. złotych. Z tego mamy zapłacone 113 milj. 923 tys. W najbliższych dniach mamy otrzymać około 8 miljonów, a wypłacenie reszty jest w pertraktacji, tak że w rozrachunku mamy sumę 45 miljonów, po części w lokatach zagranicznych. Całość 35 milj. dolarów ma być zrealizowana do dn. 1 sierpnia br. Pozatem na 15 milj. dol. umowa nie jest jeszcze zawarta i przed 1 sierpnia oczekujemy, czy się bank amerykański zdecyduje. Jest to bowiem opcja i bank ma prawo z tej opcji skorzystać, lub nie skorzystać.

CO ZROBIONO Z POŻYCZKĄ.

Co zrobiono z tą sumą 113.900.000 zł. 78.819.000 przekazaliśmy dla banku gospodarstwa krajowego, na budowę kolei daliśmy ministerstwu kolei 19 miljonów 900 tys., tytułem specjalnej pożyczki na inwestycje dla samorządów 12 miljonów marek. Pozostaje jeszcze 3.200.000, które w najbliższych czasach również samorządom damy. W miarę jak będą napływały dalsze pieniądze, bo jeszcze 45 milj. mamy do zrealizowania, będziemy mogli jeszcze coś dodać, przedewszystkiem kolei.

Co się tyczy pożyczek zagranicznych, to niewątpliwie byłoby lepiej, gdybyśmy 50 milj. dolarów byli dostali w lutym, a nie tak jak teraz dopiero 113 milj. zł. gdybyśmy oprócz tego dostali 20 pożyczek innych dla przemysłu i instytucji długoterminowych, ale musimy zdać sobie sprawę z sytuacji realnej. Natychmiast przy realizowaniu pożyczki amerykańskiej rozwinięto kampanję bardzo silną z pewnych kół, oczywiście nie polskich. Dążyła ona do tego, aby Ameryka nie finansowała pożyczek dla Polski. Dla nas jest rzeczą pierwszorzędną, żebyśmy dostawali pożyczki czyste, to zn., w których niema elementu politycznego, a w których ten co daje, robi to dla zarobku, ale nic więcej. Przeważnie starają się przy dawaniu pożyczek o wstawienie warunków, które wcale nie są natury finansowej.

TRUDNOŚCI GOSPODARCZE.

Musimy cenić możność uzyskania kapitału zagranicznego. Potrzebujemy tego kapitału, bo nasz bilans handlowy i płatniczy jest zły, deficyty są ogromne i eksport równa się połowie importu. Ujemny bilans handlowy jest jednak zjawiskiem przejściowem, przywóz żywności ustanie i z realizacją urodzajów może nastąpić bardzo silna zmiana na naszą korzyść a w każdym razie pewna zmiana nastąpi Ujemny bilans pociągnął za sobą odpływ walut z Banku Polskiego. Błędnem jest przekonanie, że pożyczka amerykańska nic nam nie pomogła. Ona pracuje, ale życie gospodarcze cierpi, bo jednocześnie jest upływ walut z Banku Polskiego. Bank Polski zmniejszył kredyty, obniżył zabezpieczenie do 48 proc. i dużo więcej zmniejszać go nie będzie, bo choć ustawowo przewidziane jest pokrycie 30 proc., do tej normy jednak schodzić nie należy. Pożyczka amerykańska wprowadziła więcej pieniędzy w obieg, niż wypłynęło z Banku Polskiego, ale potrzeby kredytowe się zwiększyły.

CZY BILETÓW ZDAWKOWYCH JEST ZA DUŻO.

Jest mniemanie, że biletów zdawkowych mamy za dużo.

W ciągu 6-ciu miesięcy ubiegłych mieliśmy do dyspozycji wydanie 90,000,000 bilonu, wydaliśmy tylko 57,000,000, a więc znacznie mniej. Dalszego obiegu bilonu nie należy zwiększać ze względu na konieczność zachowania proporcji do obiegu biletów. W większych centrach bilonu jest za dużo, w mniejszych za mało. Fakt, że pensje co miesiąc wypłaca się bilonem nie dowodzi, że wypuszcza się nowy, bo ten bilon w postaci podatków wraca do kas skarbowych. Mamy go teraz w zapasie 125,000,000. O żadnej dwuwalutowości mowy niema, byłoby bardzo źle, gdyby opinja publiczna myślała że Bank Polski ma trudności w powierzonej mu obronie złotego wskutek zadużej ilości bilonu. Dlatego gotów byłem ponieść ofiarę skarbową w lipcu i sierpniu.

WOJNA CELNA Z NIEMCAMI.

Przechodzę do najważnieszej sprawy — stosunku z Niemcami. Musimy z naszych terminów wyeliminować wyraz „wojna ekonomiczna", niema wojny, nie pragniemy jej. Nie wprowadziliśmy zakazu przywozu towarów z Niemiec przed 15 czerwca, ponieważ przemysłowcy górnośląscy przypuszczali, że jednak pozwolenie na przywóz węgla do Niemiec otrzymają. Gdy się o to zwrócili do niemieckiego komisarza węglowego, otrzymali odpowiedź, że nie może udzielić zezwoleń, dopóki nie zostaną ukończone rokowania handlowe z Polską. Jeżeli wziąć pod uwagę, że przed 16-tym czerwca Niemcy dozwalały na przywóz węgla z Polski nie na skutek przymusu, wynikającego z umów międzynarodowych, ale poprostu dlatego, że go potrzebowały, że był tańszy, a teraz pod tym względem nic się nie zmieniło, to dojdziemy do wniosku, że takie traktowanie sprawy jest wygrywaniem wobec nas tego atutu. Mówię „atutu", ponieważ to jest właśnie gra. W tej grze musimy stanąć w równej pozycji, zakazując przywozu towarów niemieckich w tym samym rozmiarze, w jakim nas dotknęło ograniczenie wywozu naszego węgla. Z Niemiec dochodzą wiadomości, że wobec tego Niemcy zabronią przywozu innych naszych produktów, wtedy znów my będziemy zmuszeni zrobić to samo. Ze strony rządu jest maximum dobrej woli i chęci dla osiągnięcia porozumienia, to znaczy nie będziemy się uchylali od tego porozumienia, które zapoczątkowane zostało przez propozycje rządu niemieckiego. Na gruncie ich będziemy rozważać stan rzeczy, którego to rozważania wynikiem musi być dopuszczenie znacznej ilości naszego węgla. Rząd zastosował dwa środki: 1) wszedł w porozumienie z pracodawcami, że nie zmniejszą liczby robotników, lecz ilość godzin pracy, a rząd tym robotnikom, którzy będą pracować tylko trzy dni w tygodniu, będzie wypłacać zasiłki. To będzie nas kosztować, ale środki na to mamy. Drugi środek jest ten, że szereg miast, jak Katowice, Huta Królewska, Rybnik i t. d. uruchamia pewne roboty na sumę 11.000.000 zł. Na rozpoczęcie tych robót przeznaczono już do dyspozycji wojewody 3.000.000 zł. Cała suma jest obliczona do końca roku. To da zatrudnienie znacznej ilości robotników. Musimy się bronić i na każdy zakaz wywozu odpowiedzieć tem samem.

PROGRAM RZĄDU.

Na zakończenie parę punktów programu rządu na najbliższą metę. Do jesieni musimy zaprowadzić większą oszczędność w wydatkach i obywać się tylko dochodami z podatków.

Rozpoczętych prac nie możemy przerwać i oszczędności te nie odbiją się zwłaszcza na zapotrzebowaniach ruchu budowlanego. Należy kontynuować również starania o kredyty zagraniczne. Dużą pomoc może dać uchwalenie przez sejm ustawy o monopolu zapałczanym. Ograniczone muszą być wydatki walut,

akcja paszportowa musi być utrzymana jest ona raczej za słaba, niż za mocna.

Na razie, do jesieni nie będziemy przyspieszali dalszych dostaw srebra, gdyż płacimy za nie walutami zagranicznymi. Samorządy nie powinny robić zakupów zagranicą, a my musimy się wstrzymać od zakupienia samochodów i wagonów przynajmniej do jesieni. Restrykcje walutowe muszą być i należy taki właśnie nastrój wytworzyć w społeczeństwie. O opłatach wywozowych nie może być moy, bo niema racji hamowanie eksportu. Przewidziane są duże kredyty eksportowe, udzielane przez bank państwa, co jest akcją bardzo płodną. Do układów z niemcami dążymy, lecz nie kosztem eksportu, zrobimy ustępstwa, gdy i oni zrobią, inaczej jest rozmowa niemożliwa.

PRZETRWAMY...

Przeżywamy okres ciężki, lecz przetrwamy go, nie odstępując od dotychczasowej polityki. Od sierpnia powinno być lżej, trzeba wytworzyć atmosferę pokoju, bo na nasz niepokój czyhają inni, a mamy prawo i uzasadnienie zachować spokój.

DYSKUSJA ODŁOŻONA.

Po przemówieniu prezesa rady ministrów Grabskiego, komisja budżetowa odłożyła rozprawy nad tem przemówieniem, zgodnie z propozycją przewodniczącego posła Gruszki, do jednego z najbliższych posiedzeń i przystąpiła do rozpatrywania poprawek senatu zaproponowanych do budżetu i ustawy skarbowej na rok 1925.

Po wysłuchaniu sprawozdań referentów poszczególnych działów budżetu i referenta generalnego, w głosowaniu komisja część poprawek postanowiła przyjąć, a część odrzuciła.

Prezydent Wojciechowski w Grudziądzu.

Utworzył tam wystawę pomorską rolnictwa i przemysłu

Grudziądz, 26 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna

Dziś o godzinie 10.45 rano przybył tu p. prezydent Rzplitej na otwarcie 1-ej wystawy pomorskiej rolnictwa i przemysłu. Z panem prezydentem Rzplitej przybyli na uroczystość: minister kolei żelaznych Tyszka, minister rolnictwa Janicki, minister przemysłu i handlu Klarner i dyrektorowie departamentów ministerstwa przemysłu.

Po drodze do Grudziądza, pociąg zatrzymał się w Działdowie, gdzie dziatwa szkolna ustawiona na peronie, zgotowała p. prezydentowi gorącą owację, a orkiestra odegrała hymny narodowe.

W Działdowie wsiedli do pociągu p. prezydenta Rzplitej, celem towarzyszenia mu do Grudziądza, wojewoda pomorski Wachowiak, inspektor 3-ej armji gen. Skierski i dca. OK. 8 Toruń, gen. Hubiszta, starosta krajowy dr. Dybicki.

O godz. 10.45 pociąg przy dźwiękach hymnu narodowego zajechał na dworzec Grudziądza. Baterja kilkukrotną salwą obwieściła miastu przybyciu dostojnego gościa.

P. prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej poczem prezydentowi przedstawili się wybitni reprezentanci miejscowych władz cywilnych i wojskowych.

P. prezydent w towarzystwie wojewody Wachowiaka odjechał powozem do miejscowego kościoła farnego. Po mszy w kościele, udano się na plac wystawy, gdzie wojewoda Wachowiak wygłosił przemówienie, poczem p. prezydent Rzplitej przeciął wstęgę, otwierając w ten sposób wystawę pomorską, a następnie udano się na zwiedzanie całej wystawy.

Po śniadaniu w restauracji wystawowej p. prezydent Rzplitej udał się na odpoczynek.

Katastrofa w kinematografie.

Londyn, 26 czerwca.

Z Nowego Jorku donoszą, że w miejscowości Cansas-City, podczas przedstawienia w kinematografie, wybuchł pożar, który spowodował eksplozję benzyny, znajdującej się w składach, rozmieszczonych obok sali kinematografu.

Pożar rozszerzył się z taką szybkością, że zanim publiczność zdołała w panice opuścić kinematograf, zawalił się sufit sali. Zginęło 40 osób, zgórą 100 osób rannych.

Budynek, w którym oprócz sali kinematografu znajdowało się jeszcze około 20 sklepów, uległ zniszczeniu.

Nr. 17 **REPUBLIKA** 27 czerwca 1928

Czy znów ujrzymy wojnę?

Pod tym tytułem paryskie „Revue Hebdomadaire" zamieszcza ciekawą ankietę na temat, czy jest możliwe, abyśmy przeżyli nową wojnę światową i abyśmy na własne oczy ujrzeli nową rzeź ludów jeszcze okropniejszą od tej, jaką sądzone nam było oglądać w latach 1914 — 1918.

Pomimo, że niemal wszyscy politycy i kierownicy państw oświadczali zgodnie przy każdej okazji, iż celem ostatniej wojny jest wieczny pokój, i że katastrofa, jak wybuchła przed jedenastu laty jest ostatnim zjawiskiem tego rodzaju, fakty mówią zupełnie coś innego i zadają kłam słowom dyplomatów. Bo wszak od zawieszenia broni w listopadzie 1918 roku byliśmy świadkami niejednego zatargu zbrojnego, a w ciągu ostatniego siedmiolecia powojennego nie przestaje rozlegać się szczęk broni i huk dział oraz jęk konających na polach bitew.

Zaledwie zakończona została wielka wojna i ustał masowy mord, obejmujący ludy niemal całej kuli ziemskiej, a już rozpoczęła się wojna polsko - sowiecka, która każdej chwili, a szczególnie w razie naszej porażki, mogła rozpętać zawieruchę wszecheuropejską. Później zaczęli przelewać krew turcy z grekami, a dzisiaj przelewają francuzi i hiszpanie w walce o panowanie w Marokku, nie mówiąc już o mniejszych zatargach, które w każdej chwili groziły wywołaniem wielkiego pożaru, jak np.: konflikt szwedzko - finski o wyspy Alandzkie, lub ostrzeliwanie przez eskordę włoską greckie wyspy Korfu, mając na celu wymuszenie od Aten ciężkich warunków, zawartych w nocie Mussoliniego jako zadośćuczynienie za zabójstwo trzech oficerów włoskich, wysłanych dla wytknięcia granic w Albanji.

Świat bynajmniej nie uspokoił się po wojnie, a w Europie i na całym świecie leży tyle materjału łatwopalnego, że najmniejsza iskra jest w stanie spowodować wybuch i wzniecić pożar o nieograniczonych rozmiarach.

11 listopada 1918 roku, w chwili gdy wszystkie dzwony całego kulturalnego świata dzwoniły na cześć zawieszenia broni i zwiastowały kres czteroletniemu rozlewowi krwi ówczesny premjer angielski p. Lloyd George powiedział w izbie gmin:

„Dzisiaj o godzinie 11 rano zakończyła się wojna, najokropniejsza i najstraszniejsza, jaka nawiedziła ludzkość. Mam nadzieję, że możemy śmiało powiedzieć, iż ten pamiętny dzień jest świadkiem końca wszelkich wojen".

A prezydent Wilson, anioł pokoju i najpotężniejszy rzecznik braterstwa ludów w przededniu zawieszenia broni rzekł:

„Zagadnienie pokoju może być rozwiązane nie przez przyrzeczenia, kompromisy lub wygładzenie różnic, lecz jedynie w sposób definitywny. Raz na zawsze musi być stwierdzona zasada, iż interes najsłabszych jest również święty, jak interes najsilniejszego: oto co rozumiemy pod słowem „wieczny pokój".

„Nigdy więcej! — oto okrzyk wojenny jaki się rozlegał we wszystkich obozach i napawał ludzkość nadzieją, że krwawa zbrodnia nigdy się już nie powtórzy.

Jakże groteskowo wyglądają te hasła i zaklęcia w perspektywie wypadków ostatnich paru lat. Świat nie otrząsnął się jeszcze z klęsk ostatniej wojny, nie uleczył się z ran, zadanych przez olbrzymi kataklizm, i wije się w nędzy gospodarczej i niepokonanych trudnościach finansowych. A mimo to wojna jest dzisiaj rzeczą bliższą i łatwiejszy jest jej wybuch, aniżeli kiedykolwiek przed rokiem 1924.

Świat nie zaznał pokoju ani na chwilę w ciągu ostatnich lat; ludzkość zapomniała o wszystkich okropnościach wojny; wojna niczego jej nie nauczyła. Jakiś fatalny pęd dziejowy pcha ją ponownie w objęcia ohydnego wiecznie spragnionego krwi Molocha, przynoszącego najokropniejszą nędzę i rozwijającego w ludziach najniższe instynkty, przedzierzgającego ich w najpodlejsze kanalje i najdziksze bestje.

Czyż nie dosyć złorzeczyliśmy wojnie przez długie cztery lata jej trwania i przez sześć lat szczęku broni, które po niej nastąpiły?

Groźba nowej wojny wisi nadal nad nami jak miecz Damoklesowy, a niepokój, który zdawało się został na zawsze starty z oblicza ziemi znów odżywa we wszystkich umysłach.

Myślano powszechnie, że po krwawej kąpieli, jaką przeszło człowieczeństwo, świat zubożeje, ale zato zostanie uleczony na zawsze z koszmarów wojennych. Tymczasem człowiek dzisiejszy żyje w ciągłej gorączce, cierpi na coś w rodzaju febry.

Rano czuje się dobrze i zdaje mu się, że jest zupełnie zdrów, ale pod wieczór temperatura podnosi się i grozi katastrofą. —

Sto razy od ostatniej wojny zdawało się nam, że jest ona niemożliwa, i sto razy przekonywaliśmy się, że spotkała nas najokropniejsza pomyłka. Nazajutrz po konferencjach międzynarodowych, które miały zapewnić nam wieczny pokój i przekonać nas o jego trwałości, znajdowaliśmy się w obliczu niebezpieczeństwa nowej wojny.

I w dzisiejszym momencie wszelakich przesileń i kryzysów, ludy, które przypuszczały, że wydobyły się na zawsze z dna przepaści, w jaką je zapędziła wojna, spoglądają z trwogą w przyszłość i drżą na myśl o krwawym jutrze, oddając się rozpaczy tem większej, im większe były nadzieje i obietnice, jakie im czynili wodzowie i kierownicy rządów.

J. U.

Tak dłużej być nie może!

Nowe wybory przyczynią się do oczyszczenia atmosfery parlamentarnej.

Niejednokrotnie już pismo nasze zwracało uwagę społeczeństwa na niezdrową atmosferę fabrykowaną przez nasze ciała ustawodawcze t. j. Sejm i Senat. Atmosfera tą niby jad zabójczy przesiąka mło... organizm państwa zatruwając wszystkie dziedziny życia społecznego.

Pozostawmy już Senat jego losowi, niechaj ten żywy paradoks demokratycznych republik, skończy wreszcie śmiercią na jaką w zupełności sobie zasłużył — niechaj umiera na śmieszność. Nie zatruwajmy ostatnich chwil życia tych staruszków którzy tak długo rozmawiali w otoczeniu, aż wreszcie sami uwierzyli mocno w swe posłannictwo „opinjodawcze".

Niech im djety lekkie będą!

Od ludzi którzy rzeczywiście mocno stali na straży czystości życia publicznego w odrodzonej Polsce padły mocne słowa: „rozwiązać natychmiast Sejm i Senat".

Niektórych dławi ta atmosfera korupcji, handlu i geszefciarstwa zapełniająca kuluary gmachu sejmowego. Tam z dostojną maską na twarzy handluje się sumieniem i zdrowym rozsądkiem a nierzadko honorem, a z głupawym uśmiechem na ustach klepie się ludzi i idee po plecach. Dobrotliwie, po ojcowsku. Dopiero przy jakiejkolwiek burzliwej kwestji lub debacie padają z ust wybrańców narodu słowa, od których obywatelowi każdemu włosy powstają na głowie ze zgrozy.

Bo jest to pół biedny jeśli, mowiąc poprostu, posłowie tłuką się po swych dostojnych obliczach. Wesołość ogarnia społeczeństwo, bo wtedy widzi się, że jednak djety nie idą na marne.

Gorzej jest, jeśli na posiedzeniu, gdzie mają być rozstrzygane ważne zagadnienia państwowe, 5—10 posłów siedzi na swych miejscach, — z tych, połowa drzemie — a jeden wszedłszy na trybunę odbudowuje Ojczyznę. Źle jednak jest zupełnie gdy przeciwnicy staną zacietrzewieni naprzeciw siebie i sięgną do swych sumień poselskich.

Sprawa, a raczej afera olbrzymich rozmiarów, jaką była bezprawna sprzedaż majątku Dajlidy (13.000 morgów ziemi) przeprowadzona na niekorzyść państwa, a z korzyścią dla Polsko-Amerykańskiego Banku, — wstrząsnęła w swoim czasie opinją publiczną, lecz powoli, z czasem, jak wszystko inne, poszła w zapomnienie.

Przy ostatnich debatach, niby zgrzyt zjadliwy odezwała się znowu. Nie jest tu rzucanie oszczerstw na stanowisko p. Witosa, bo przecie Najwyższa Izba Kontroli, której nie można podejrzewać o stronniczość orzekła i uznała w działaniu posła Makulskiego (Piast) „brak troski o dobro publiczne".

Zgrzytem niemiłym był zarzut posła Polakiewicza, że poseł Makulski wymusił dla siebie sprzedaż ośrodka z rozparcelowanego majątku Krajkawo. A groźnem „memento" padło z ust p. Witosa pod adresem „Wyzwolenia": „poszukajcie u siebie, to więcej znajdziecie" (!!!)

Wiemy wszyscy o udziałach posłów w rozmaitych przedsiębiorstwach przemysłowych, gdzie ludzie ci, do niedawna niemal zupełnie biedni, dorobili się magnackich fortun (Witos, Korfanty itp.) Tłómaczy się to naiwnie ich wpływami politycznemi, ale przecież wiemy, komu i jakie wpływy mogą dawać tak olbrzymie zyski.

Sumienie wzdryga się nieraz, gdy spokojnie i objektywnie chce się wniknąć w tajniki życia parlamentarnego i partyjnego.

Pod adresem tych ludzi skierować można bolesne słowa królewskiego błazna: „własne brudy, podłość, kłam...".

Jeszcze jednym obrazkiem chcemy dopełnić obraz życia ludzi — radzących nad budową Ojczyzny. Chcemy do końca pozostać objektywni, nie broniąc jednych partji i nie napadając na drugie. Stając na tem bezstronnym stanowisku możemy jaśniej oświetlić przed społeczeństwem zakulisowe życie parlamentarzystów i podziemną walkę partji.

Radykalną partją ludową, „Wyzwolenie" opuściła ostatnio grupa secesjonistów inteligentów z p. Thuguttem na czele, zawiązując t. zw. klub Pracy (?) składający się z 10 ludzi.

Z programem tego klubu zapoznaliśmy się już dawno i przeszliśmy do porządku dziennego nad tym wypadkiem, ale oto teraz wytwarza się ciekawa polemika prasowa.

Klub „Wyzwolenia" zażądał od występujących posłów złożenia mandatów, powołując się na „przyrzeczenie" jakie składali na ręce prezydjum klubu przy wyborach. Wiadomo jest każdemu że Konstytucja jak i regulamin sejmowy wyraźnie podkreśla zupełną niezależność sumienia posła i o tem wiedzieli wszyscy kandydaci poselscy. W tym też duchu utrzymana była odpowiedź zainteresowanych posłów, którzy ostatecznie chcą się poddać sądowi obywatelskiemu. Lecz tu Klub Sejmowy „Wyzwolenia" publikuje ciekawy list otwarty wraz z tekstem przyrzeczenia gdzie okazuje się że właśnie p. Thugutt, którego nie można podejrzewać o nieznajomość Konstytucji. był najgorętszym rzecznikiem i autorem „przyrzeczenia", które właśnie dla spoistości Klubu utrzymał w ostrej formie

Przyrzeczenie zaś brzmi:

„...Przyrzekam słowem honoru, że w razie uzyskania mandatu, będę się karnie stosował do uchwał Klubu oraz prawomocnie zapadłych uchwał Rady naczelnej i Zjazdów Walnych. O ile bym z uchwałami i postanowieniami temi i wogóle z taktyką Stronnictwa nie mógł się pogodzić, złożę mandat (!).

Nie mamy zamiaru roztrząsać etyczności podobnego przyrzeczenia składanego przez posła, lecz trudno powstrzymać się od właściwego określenia tych ludzi, którzy, sami będąc autorami podobnych „przyrzeczeń" krępujących wolność sumienia ludzkiego, tak lekkomyślnie rzucają na wątpliwą szalę swoje „uroczyste słowo honoru".

Do rozmaitych najdzikszych koziołków parlamentarnych oddawna przywykliśmy ale ten był zgoła nieoczekiwany.

Dziwne zaiste są „honory" i „sumienia" parlamentarzystów.

Te rzeczy jednak są już jaskrawe.

Tak dłużej być nie może!

Niech ludzie, których sumienie i honor nie są skrępowane „przyrzeczeniami" o innym może harakterze — domagają się głośno natychmiastowego rozwiązania Sejmu, który codziennie sam na siebie wyrok podpisuje.

Tymczasem jednak, póki jeszcze wlecze swój żywot, rzycamy szczere i z głębi serca życzenie.

— Więcej godności, panowie parlamentarzyści!

Witold Łoś.

Kto drwi z polityka, ten go reklamuje.

Premjer W. Brytanji, p. Baldwin wygłosił na otwarcie wystawy karykatur znanych polityków angielskich mowę, w której między innymi umieścił następujące komplementy:

„Nie mam zdolności do karykaturowania, jestem objektem karykaturzystów Wiem, iż nie należę do dobrych modelów Moje rysy i gesty nie odznaczają się niczem szczególnem. Nauczyłem się jednak wielu rzeczy przy oglądaniu karykatur: przekonałem się, iż nos mój posiada dużo zalet i cech miłych dla rysowników. Sądzę, iż z czasem uda się im wypromować ozdobę mego oblicza na stanowisko godne objektu sztuki. My politycy powinniśmy być wdzięczni rysownikom za popularyzowanie naszej postaci wśród publiczności. Z racji naszego zawodu jesteśmy zmuszeni prezentować się wciąż publicznie, a reklama, rzucająca się w oczy, jest dla nas korzystną; ja osobiście byłbym bardzo nieszczęśliwy, gdyby o mnie zapomniano".

Bezwzględna blokada.

Paryż, 26 czerwca.

„Le Matin" stwierdza, że w czasie posiedzenia komisji spraw zagranicznej i wojskowej senatu, Painleve oświadczył, iż blokada morska i lądowa terytorjum zamieszkałego przez szczep rifenów, stała się od chwili obecnej bezwzględną.

Człowiek może wszystko zjeść!

Zgniłe jajka, szarańcza, świerszcze, motyle i chrabąszcze

stanowią menu spółczesnej wybrednej ludzkości.

Turczynki i greczynki zajadają chętnie ziemię, a macedończycy pieką chleb z... piasku.

Przysłowie mówi, że głód jest najlepszym kucharzem, a dowodem tego jest rzut oka na „menu" ludzkości.

Powodowany głodem, stał się człowiek zwierzęciem wszystkożernym, poczynając na mięsie swego brata, kończąc na szarańczy, od wieprza do ślimaka lub ostrygi, od czekolady do tranu.

Początkowo człowiek jadł tylko dla zaspokojenia głodu, potem jednak nauczył się pożądać i cenić przysmaki.

Pescrel słusznie, twierdzi, iż odrazu przed jakimś pokarmem polega na wzajemnej umowie.

Dlatego też i my, cywilizowani europejczycy, z pewnością nie mamy prawa spoglądać pogardliwie na dziwaczne potrawy chińczyków lub podobnych „barbarzyńców".

I my jadamy z przyjemnością płazy w postaci pieczonych ud żabich, połykamy mięczaki w postaci ostryg i ślimaków.

Wybredni z pewnością paryżanie jadali w czasie oblężenia szczury, przysmażane na oliwie, pieczone myszy lub filet z psów.

O osobliwych samołykach Chińczyków pisano już nawet książki; w niezliczonych dowcipnych artykułach podlewano gryzącym sosem ironji ich płetwy wielorybie, dżdżownice. Coprawda nie brakowało zdań, wysoko ceniących i bardzo zachwalających podobne chińskie delikatesy (Z podróżników polskich bardzo dodatnio o tych smakołykach wyraża się gen. Grąbczewski w swem dziele p. t. „Kaszgarja". (Przyp. tłum.).

Dopiero niedawno znany podróżnik i sprawozdawca Eryk von Salzmann wyśpiewał im pełną entuzjazmu pochwałę.

Zdrowy żołądek, tak mniej więcej kończy się jego hymn, może nietylko zadowolnić się wyłącznie chińskiemi pokarmami, lecz będzie się nadspodziewanie dobrze czuł.

Posłuchajmy zdania Salzmanna o niektórych daniach chińskich.

Skoro mówi się o osławionych „zgniłych jajkach", można na tej samej zasadzie nazwać nasze sery „rozkładającem się mlekiem".

Nie są one bowiem zgniłe, lecz dzięki długiemu leżeniu w warstwie wapna sztucznie zżelatynowane.

Mają one barwę ciemno-szarą, są prawie miękkie i smakują jak langusty lub homary.

Skoro przypomnimy sobie, że te, tak cenione przez nas, zwierzęta odżywiają się przeważnie gnijącemi ciałami, to pogląd powyższy wydaje się zupełnie uzasadniony.

O płetwach wielorybich pisze, że „rozpływają się na języku". Prawie wszystkie chińskie pokarmy mięsne są „ragout". I tutaj sposób przyrządzenia odgrywa wielką rolę. Szkoda, iż wspomniany autor nie wygłasza swego zdania o pozostałych delikatesach chińskich, jak: dżdżownice, gąsienice jedwabnika, podawane jako słodka miazga, poczwarki, skrzek rybi i żabi oraz tp.

W Marokko szarańcza jest jednem z najulubieńszych dań.

Europejczycy w północnej Afryce przygotowują szarańczę w następujący sposób: skrzydełka i nóżki usuwa się, następnie suszy się odwłoki, a następnie mieli się je na mąkę. Z tej mąki gotuje się albo zupę, albo piecze się pasztety dodając nieco cukru, rumu i wina burgundzkiego. Takie „Griquets ala Genoiton" uchodzą za wielkie smakołyki.

Świerszcze, które przed zabiciem formalnie tuczono mąką, spożywali z rozkoszą dawni Grecy i rzymianie. Na wyspach Zachodnio-indyjskich istnieją różne sposoby przygotowywania świerszczy surowe, suszone, z sokiem cytrynowym lub też gotowane w winie lub wodzie.

Z grubych, pozbawionych skrzydeł, ciał fermitów, przygotowują na Jawie miazgę, której smak ma być podobny do słodkich migdałów.

Prawdziwą namiętnością mieszkańców Australji są motyle, z których wypiekają sobie chleb.

Farmerzy zaś używają je jako pożywne i skuteczne lekarstwo przeciw zaburzeniom żołądkowym.

W rzędzie jadalnych owadów nie powinien brakować i przyjaciel naszego dzieciństwa, chrabąszcz.

Ba wszak zupa z chrabąszczy została w roku 1887. na kongresie entomologów w Paryżu, polecona jako ważny ośrodek, wzmacniający dla rekonwalescentów, a w południowej Francji uchodzi taka „Soupe de hanneton" oddawna za wielki przysmak.

Jasnem jest, iż skoro spożywa się owady, to ich lawy są jadalne. Tak więc tłuste poczwarki chrząszczy należą do największych delikatesów u indjan w Gwijanie.

Na zakończenie warto omówić jeszcze najosobliwsze danie z osobliwego „menu" ludzkości: ziemię!

Lekarze starożytni stosowali ziemię przy niektórych chorobach kobiecych.

Szczególnie cenioną była ziemia z Lemnos, którą mieszano z krwią kozy. Jeszcze dziś często jedzą turczynki i greczynki ziemię, a z Hiszpanji nawet wywożą do Grecji specjalny gatunek gliny, Almagro.

Wieśniacy z Ochridy i Macedonji pieką z piasku chleby. W Persji spożywa się zwykłą lub suszoną ziemię, zmieszaną z różnemi korzeniami.

Według Humblodża w środkowej i południowej Ameryce jedzą ziemię nietylko murzyni, lecz i biali.

A. Heilborn.
(tłum. H.)



Defilada oddziału autokarabinów maszynowych w Medjolanie.

Niebywała kompromitacja parlamentu angielskiego.

Posłanka w roli bosonogiej tancerki.

Pani Philipson twierdzi, iż między pałacem Westmisterskim a świątynią podkasanej muzy niema zbyt wielkiej różnicy.

Londyn, w czerwcu.

Czy posłanka może występować jako bosonoga tancerka?

Tą oryginalną sprawą, która napewno jeszcze nigdy nie była przedmiotem obrad instytucji politycznej, zajmie się w tych dniach specjalna komisja angielskiej izby gmin i wyda zasadnicze orzeczenie, którego daremnie szukalibyśmy w istniejących kodeksach.

Posłanką, która swój żywot zamierza podzielić między mównicę parlamentarną i deski sceniczne, jest znakomita angielska artystka Mabel Hilton Philipson.

Przed wielu laty, doszedłszy do szczytu sławy, pożegnała się ona ze sceną i przy ostatnich wyborach figurowała na liście partji konserwatywnej.

Wybór eleganckiej śpiewaczki operowej, jako przedstawicielki okręgu Berwick-on-Tweet, wywołał w swoim czasie wielkie wrażenie. Debiut gwiazdy operetkowej w angielskiej izbie gmin stał się największą sensacją dnia.

Na pierwszem posiedzeniu nowoobranego parlamentu wszystkie oczy skierowały się na piękną kobietę, która zjawił się w pałacu westminsterskim w bardzo głęboko wydekoltowanej sukni.

Od chwili wyborów pani Mabel Philipson nie ukazała się ani razu w świetle kinkietów.

Jako przedstawicielka ludu pilnie wypełniała swe nowe obowiązki, przychodziła na wszystkie posiedzenia, ale przemawiała tylko jeden raz i naogół niewiele się o niej słyszało.

Tem większą była niespodzianka, gdy jedna z największych scen londyńskich ogłosiła, że słynna gwiazda wystąpi w najbliższej premjerze.

Ogłoszenia opiewały, że pani Mabel Philipson odegra tytułową rolę w francusko-angielskiej rewji nocnej p. t. „Posłanka jako bosonóżka".

W pierwszej chwili historja ta wydała się absurdem nawet najzagorzalszym feministom. Sądzono początkowo, że idzie jedynie o zręczny trick reklamowy dyrekcji teatru, po którym niezwłocznie nastąpi sprostowanie ze strony pani Philipson.

Stało się jednak inaczej.

Jeden z wielkich dzienników londyńskich przyniósł następnego dnia wywiad z elegancką posłanką, która potwierdziła, że niewiarogodna wiadomość odpowiada prawdzie. Powróci ona niebawem na scenę i wystąpi jako bosonóżka, w wystawowej revue londyńskiej.

Na zapytanie dziennikarza, czy można zbudować most nad przepaścią, jaka dzieli pałac westminsterski od świątyni podkasanej muzy, urocza artystka odpowiedziała zdecydowanem potakiwaniem.

Trzeba stwierdzić, że istnieje wielu członków izby gmin, którzy nie podzielają poglądów pani Mabel. Uważają oni że jedna i ta sama kobieta nie może w południe brać udziału w politycznych obradach izby ustawodawczej, a następnie wieczorem radować oczy publiki teatrzyku, pokazując gołe nogi z przyległościami.

Przeciwnicy politycznego równouprawnienia kobiet, którzy w swoim czasie wszelkimi środkami zwalczali projekt przyznania płci pięknej biernego prawa wyborczego, kiwają smutnie łysinami i ostrzegają swych lekkomyślniejszych kolegów przed niebezpieczeństwem, jakie dla powagi izby kryje się w bosonogim występie pani Philipson.

Dopiero przed kilku miesiącami toczyła się w Anglji bardzo ostra dyskusja nad kwestją, czy minister i kierujący mąż stanu może się zajmować publicystyką. Ostatecznie zdecydowano, że politycy mają prawo pracować w dziennikarstwie, przyczem należy podkreślić, że decyzja ta otrzymała bardzo nieznaczną większość głosów.

Natomiast odpowiedź na zapytanie, czy przedstawicielka narodu może występować w „obnażonej" roli, nie będzie tak łatwą i nie jest wykluczone, że pani Mabel Philipson będzie musiała wybrać między mandatem i występami w teatrzyku.

Bądź co bądź oferta teatru jest bardzo ponętna. Była diva operetkowa, która, jako posłanka, pobiera 400 funtów pensji rocznie, ma otrzymać taką sumę za 6 występów w gołonożnej rewji.

E. S.

Zacięta walka o reformę rolną.

Czy majątki, nabyte przez posłów, nie powinny w pierwszym rzędzie ulec parcelacji.

Z loży prasowej.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczorajsze debaty nad ustawą o reformie rolnej nie wywołały już tak wielkiego zainteresowania, jak w pierwszylh dwóch dniach.

Na sali sejmowej dawał się odczuć nastrój przedświąteczny i wszyscy pragnęli, aby obrady zostały jaknajwcześniej zakończone.

Pewne ożywienie wywołało przemówienie posła Pluty, odszczepieńca Witosowego, który nie szczędził razów swym b. kolegom partyjnym. Tym przemówieniem poczuł się dotknięty poseł Brodacki (Piast), któremu poseł Pluta zarzucił zgoła niemiłe rzeczy.

W międzyczasie wywiązała się również sprzeczka między posłem Brodackim oraz posłem Durą (Wyzwolenie).

Poseł Dura krzyczał: Ty szubrawcze, ty złodzieju!

Dziś mimo zapowiedzi posiedzenia sejmowego nie będzie.

Przebieg posiedzenia Sejmu

Warszawa, 26 czerwca.

Na wniosek posła Dunina, uzupełniono porządek dzienny ustawy o udzielaniu poręki państwowej, który to projekt poseł Dunin zreferował. Ustawę bez dyskusji przyjęto w 2 i 3 czytaniu, poczem przystąpiono do dalszych rozpraw nad ustawą o reformie rolnej.

REFORMA ROLNA.

Pierwszy zabrał głos **poseł Somszer** (Zjedn. niem.), który oświadczył, że lud jego jest zasadniczo zwolennikiem zmiany stosunków rolnych, jednakże obecna ustawa, zdaniem zjednoczenia niemieckiego, nie nadaje się do dyskusji i od uzgodnienia jej z obowiązującemi prawami, klub mówcy uzależni swoje stanowisko.

Następnie zabrał głos **poseł Pluta,** który krytykował projekt ustawy, opracowanej przez komisje i twierdził, że pierwszem niebezpieczeństwem tej ustawy jest **parcelacja prywatna.**

Mówca domaga się, aby postanowienia o instytucjach parcelacyjnych zupełnie skreślić, dalej omawia postanowienia ustawy, dotyczące maximum posiadania ziemi, w sposób i ceny wykupna jej, a wreszcie zapowiada zniesienie szeregu poprawek.

Poseł Nader (NPR), stwierdza, że ustawa stawia sprawę parcelacji na realniejszym gruncie, niż dotychczas, ale rozwiązuje problem robotników nie zadawalniająco. Klub mówcy poprze projekt, gdy przez zmianę artykułu szczególniej krzywdzących klasę pracującą ustawa zapewni finansową pomoc, utworzenie samodzielnych zdrowych gospodarstw.

SKONFISKOWANY PROJEKT REFORMY.

Poseł Bon zaznacza, że klub niezależnej partji chłopskiej jest za taką reformą, aby z 15 miljonów morgów, będących w posiadaniu obszarników utworzyć jeden miljon działek, dając warsztat pracy tyluż rodzinom! Podziału gruntu dokonałby wybrany przez lud komitet chłopski. Złożyliśmy ten projekt, ale marszałek nie dopuścił do ogłoszenia go, a rząd skonfiskował. — **Protestujemy przeciwko takiemu gwałceniu wolności słowa.**

PROTESTY.

Ks. Ilkow jest z ustawy niezadowolony, ponieważ jest ona krzywdząca. Jeżeli ona przejdzie, wówczas będziemy musieli wydać odpowiednią odezwę, zaprotestować publicznie i wyciągnąć konsekwencję z tego stanu rzeczy.

Poseł Pastuch (komunista) ostro krytykuje ustawę oraz stronnictwa, które ją popierają, poczem w imieniu niezależnej partji chłopskiej, komunistycznej frakcji poselskiej i białorusko - włościańskiej gromady stawia wniosek o przejście do porządku dziennego nad tą ustawą i przedkłada projekt innej ustawy, według której **chłopi mają mieć prawo wywłaszczenia wszystkich majątków poniżej 30 ha., oraz majątków państwowych i kościelnych i rozdzielić na działy ziemiom wywłaszczonym.**

NOWY SEJM.

Poseł ks. Okoń stwierdza, że wielka własność mimo obrony socjalistycznych mecenasów tej własności nie da się utrzymać. Domagamy się nowego sejmu, który załatwi reformę w rok, a to jest karykatura ustawy, której nie można poprzeć.

Na tem rozprawy przerwano.

PUBLICZNE PRANIE BRUDÓW.

Dla oświadczenia osobistego zabrał głos **poseł Kiernik. Nawiązując** do przemówienia posła Pluty, stwierdza, że nieprawdą jest, jakoby on, Kiernik, był założycielem towarzystwa osadnictwa we Lwowie. Był wprawdzie członkiem rady nadzorczej, ale zrezygnował w 1921 i nie należy do towarzystwa. Poseł Pluta zwracał się do niego, gdy był prezesem głównego urzędu ziemskiego o wywarcie wpływu na to towarzystwo, aby sprzedało posłowi Plucie 100-morgowy falwark w powiecie brzeżańskim. Po ustąpieniu mojem **poseł Pluta folwark ten nabył.**

Analogiczne oświadczenie złożył poseł Nawrocki.

Następne posiedzenie we wtorek, o godzinie 11-ej rano.

Bezpaństwowcy, cieszcie się!

Możecie apelować do polskiego trybunału.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na wczorajszem posiedzeniu połączonych komisji administracyjnej i spraw zagranicznych załatwione zostało trzecie czytanie ustawy o cudzoziemcach.

Przyjęto wniosek, iż również bezpaństwowcy w razie wydalenia ich z granic Polski będą mieli prawo apelować do Najwyższego Trybunału administracyjnego.

Ugoda rządu z żydami.

W poniedziałek sfinalizowanie rokowań.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj obradowała komisja porozumiewawcza koła żydowskiego.

Rano poseł Thon odbył konferencję z ministrem Stanisławem Grabskim.

W poniedziałek ma nastąpić sfinalizowanie rokowań, poczem zarówno rząd, jak i koło żydowskie ogłoszą deklaracje polityczne.

W ciągu dnia wczorajszego, minister Stanisław Grabski informował jeszcze stronnictwa polskie o porozumieniu polsko-żydowskiem.

Min. Skrzyński dostał Białego Lwa.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Minister Skrzyński przyjął wczoraj posła austrjackiego dr. Fliedera, który wręczył mu odznaki orderu „Białego Lwa".

Zmiany w warszawskim Banku Zjednoczonym.

Jak się dowiadujemy w Warszawskim Banku Zjednoczonym, którego oddział znajduje się również w Łodzi, nastąpiły znaczne zmiany pod względem własności. Dotychczasowi posiadacze większości udziałów ustąpili swe prawa pewnemu konsorcjum, które znalazło się w posiadaniu 51 proc. własności tej instytucji. W wyniku tej tranzakcji majątek banku powiększył sie o 3 miliony złotych.

Niemcy nie chcą francuskiego szampana.

Trudności traktatowe między Paryżem i Berlinem.

Paryż, 26 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Petit Journal" donosi w sprawie rokowań handlowych francusko - niemieckich, że przewodniczący delegacji niemieckiej, Trendelenburg, oświadczył, iż jest rzeczą niemożliwą prowadzić rokowania, mające na celu zawarcie układu handlowego z krajem, którego waluta nieustannie się waha.

„Petit Journal" zauważa, że tego rodzaju pretensje są fantastyczne, jeżeli się przypomni, czem była waluta niemiecka przed wejściem w życie planu Dawesa oraz przedtem, zanim Francja zgodziła się na emisję przez rząd Rzeszy pożyczki w wysokości 800 miljonów marek zł., która pozwoliła na przeprowadzenie reformy niemieckiej waluty. Z drugiej strony dziennik wskazuje na fakt, iż Niemcy odmówiły udzielenia dla win francuskich takich uprawnień, jakie przyznały winom hiszpańskim, a chcą, aby wwóz przedmiotów niemieckiego przemysłu mechanicznego były obciążone bardzo niskiem cłem, co zrujnowałoby francuski przemysł mechaniczny, wreszcie chcą nałożyć na szampan cła tak wysokie, że podwoiłyby one cenę tego wina.

Białorusini wyciągają rękę do Polski.

Serdeczna manifestacja na zebraniu robotniczem we Francji.

Warszawa, 26 czerwca

Polska Agencja Telegraficzna.

Na walnem zebraniu związku robotników polskich we Francji, największej tego rodzaju organizacji na tym terenie naszego wychodźtwa, odbytem w Lens, zwróciła uwagę charakterystyczna deklaracja znanego działacza, Ładnowa, b. ministra republiki białoruskiej, przedstawiciele robotników białoruskich, członków związku paryskiego, przyjęta burzą oklasków, która brzmiała:

„Dostojni przedstawiciele rzeczypospolitej polskiej, szanowni delegaci, przedstawiciele prasy i goście! Do powitań delegatów polskich robotników mam zaszczył przyłączyć swój głos w imieniu grupy robotników białoruskich obywateli polskich, członków związku. Nie jesteśmy potężni ilością na wychodźtwie, lecz jesteśmy potężni dążeniem ku zgodzie, braterstwu i jedności. W tej jedności widzimy nasz wspólny dobrobyt i wspólną obronę naszego państwa. Nie wątpimy, że braterskie powitanie nasze dojdzie silnym echem do Warszawy oraz ludności białoruskiej w Polsce. Nie wątpimy, że to nasze przywitanie spotkane będzie radośnie przez naszych przyjaciół sprzymierzonych. Nasz udział, białorusinów, we wspólnej pracy z braćmi polakami będzie najlepszą odpowiedzią na szeroko pod adresem Polski rozrzucone oszczerstwa o rzekomych gnębieniach i tępieniu mniejszości narodowych przez polaków. Nie wątpimy, iż interesy robotników białorusinów znajdą odpowiednie poparcie ze strony dostojnych przedstawicieli rządu polskiego oraz szanownych delegatów i gości. Szczęść Boże naszej wspólnej pracy. Cześć!

Po przewrocie w Grecji.

Rewolucjoniści są panami sytuacji.

Ateny, 26 czerwca.

Gen. Pangallos wydał odezwę, którą podpisał jako przywódca rewolucjonistów. W odezwie tej oświadcza, że większość narodu, armji i marynarki zgodziła się na przewrót, oraz zapowiada dobrą administrację, równość, przywrócenie porządku publicznego, reorganizację wojska i uregulowanie kwestji wychodźtwa.

Sytuacja jest na razie niewyjaśniona

Generał Pangallos pragnie przedewszystkiem zlikwidować przesilenie ministerjalne i pozostać przez czas dłuższy na stanowisku naczelnika państwa.

Organizacja naczelnych władz wojskowych.

Kompetencje szefa sztabu generalnego.

Warszawa, 26 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji wojskowej załatwiono rozdziały dotyczące kompetencji szefa sztabu generalnego Po dyskusji przyjęto odnośne artykuły jak następuje:

Art. 16: „Szef sztabu generalnego podlega bezpośrednio ministrowi spraw wojskowych i kieruje pracami sztabu generalnego, podejmując je na podstawie rozkazów ministra spraw wojskowych, wytycznych rozkazów generalnego inspektora wojsk, wydawanych w imieniu ministra w zakresie oznaczonym artykułem 13-tym, oraz z własnej inicjatywy".

Art. 17: „Szefowi sztabu generalnego przysługuje prawo wydawania rozkazu siłom zbrojnym państwa w imieniu ministra spraw wojskowych, w sprawach wchodzących w zakres kompetencji szefa sztabu generalnego w granicach ustalonych przez ministra spraw wojskowych".

Jeszcze jeden niepowołany adwokat.

Dlaczego—zdaniem kronprinca—traktat wersalski powinien ulec zmianie.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 26 czerwca.

Kronprinz napisał książkę p. t. „Szlakiem prawdy". W książce tej stara się on udowodnić, że Niemcy nie ponoszą odpowiedzialności za wybuch wojny.

Poglądy kronprinza, zawarte w tej książce, są — jego zdaniem — tylko potwierdzeniem i uzupełnieniem licznych publikacji różnych uczonych, niemieckich i zagranicznych, którzy stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, że Niemcy zostały do wojny europejskiej wciągnięte.

Konkluzją książki kronprinza jest twierdzenie, że traktat wersalski winien być zmieniony, gdyż powstał on wtedy, kiedy twercy jego przekonani byli o tem, że wina za wywołanie wielkiej wojny z 1914 r. spoczywa tylko na Niemczech.

Zeppelinem do bieguna.

Wiedeń, 26 czerwca.

„Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że towarzystwo do badań okolic podbiegunowych ma zamiar zwrócić się do Ententy, aby pozwoliła wybudować okręt systemu Zeppelina, któryby się nadawał do podróży podbiegunowej.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC
27
SOBOTA

Dziś: Władysława.
Jutro: Leona.

—:—

Wschód słońca o g. 3.17
Zachód o g. 7.53
Wsch. księżyca o g. 10.18
Zachód o g. 6.12
Długość dnia 15.38
Przybyło dnia g. 9.20

Nadużycia w komisarjacie rządu na m. Łódź.

Referent wydziału przemysłowego aresztowany został za łapownictwo.

Referent wydziału przemysłowo-handlowego przy Komisarjacie Rządu na miasto Łódź — Wurczyński został zawieszony w czynnościach i aresztowany za szereg nadużyć i branie łapówki od klijentów w celu szybszego wyrobienia świadectw przemysłowych. p.

Nie przyjmowanie przez Bank Polski bilonu.

wywołało w mieście popłoch.

W związku z rozporządzeniem zwalniającym Bank Polski od obowiązku przyjmowania w nieograniczonej ilości bilonu, w mieście naszem wybuchł formalny popłoch, ponieważ szeroki ogół nie był dostatecznie i zawczasu o tem poinformowany.

Niepokój ogarnął również koła kupieckie, które nieoczekiwanie w dniu płatności zobowiązań i weksli zmuszone były szukać okazji do prywatnej zamiany bilonu.

Stwierdzono, iż z tego powodu dopuszczona została większa ilość weksli do protestu. Nie omieszkali skorzystać z tego również i spekulanci, którzy, jak się dowiadujemy żądali za zamianę biletu wysokiego haraczu, sięgającego niekiedy 20 zł. za 1000 zł.

Nadmieniamy, że wszelkie rozpuszczane w związku z tem rozporządzeniem pogłoski, są zupełnie pozbawione wszelkich podstaw i są dziełem dobrze nam pamiętnych z czasów inflacji hyen czarnej giełdy.

Curiosum...

Opłata stemplowa wynosi więcej

niż należność którą otrzymać ma petent.

W swoim czasie rada miejska uchwaliła zwrócić wszystkim abonentom elektrowni pobrany w swoim czasie 15 proc. podatek.

Tymczasem abonenci natrafiają na tego rodzaju szykany, że każe się im wypisywać podania, opłacać różne stemple, wobec czego starania te kosztują więcej niż wynosi suma, jaką kasa miejska ma zwrócić. b.

Będziemy mieć więcej szkół i bibljotek.

obiecuje to wydział oświaty i kultury.

We wtorek, dn. 23 b. m. odbyło się pod przewodnictwem ławnika Z. Hajkowskiego posiedzenie delegacji wydziału oświaty i kultury. Po wygłoszeniu obszernych expose o pracy i planach wydziału przez ławników Z. Hajkowskiego i Fr. Kruczkowskiego, delegacja przyjęła projekt budżetu wydziału oświaty i kultury na r. 1926 w redakcji tegoż. Projekt ten przewiduje m. in. powiększenie ilości szkół specjalnych oraz rozszerzenie sieci bibljotek dla młodzieży szkolnej i dla dorosłych.

Wystawa prac uczniów

szkoły powszechnej.

W dniu dzisiejszym zostaje otwarta wystawa prac uczniów szkoły powszechnej nr. 26 przy ul. Przejazd 77, gdzie przedstawione będą prace uczniów z zakresu rzeźbiarstwa, rysownictwa i wycinanek.

Jednocześnie wspomniana szkoła urządza fantową loterję na prace uczniowskie. (p)

Temida zamieszka pod własnym dachem.

Gmach sądu okręgowego w Łodzi stanie za 2 lata.

Sprawa budowy gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi

wkroczyła na realne tory.

W dniu wczorajszym przed rejentem Ludwikiem Kahlem w Łodzi

został sporządzony akt kupna

placów należących do Abramowiczów, Matyskowej, Neufeldów, Krygierów, Szawrców i Łęczyckich ogólnej przestrzeni około 15 000 mtr kw. przy zbiegu ulic Placu Dąbrowskiego, Prezydenta Narutowicza i Trębackiej.

Nieruchomości te przez prezesa Sądu Okręgowego T. Kamieńskiego i radcę Prokuratorji Generalnej P. Króla zostały nabyte na rzecz Skarbu pod budowę gmachów sądowych za

ogólną sumę 413.000 złotych.

Dzięki tej dobrowolnej tranzakcji

ministerstwo sprawiedliwości wycofała wniesioną do sejmu ustawę o wywłaszczeniu

na rzecz skarbu powyższych placów. Szczegółowe warunki i program budowy już został opracowany przez miejscowe władze sądowe w porozumieniu z [illegible]gową dyrekcją robót publicznych i przez ministerstwo sprawiedliwości został zatwierdzony.

Opracowanie projektu szkicowego gmachu Sądu Okręgowego minister[illegible] robót publicznych powierzyło w drodze konkursu ograniczonego

inżynierowi Bronisławowi Stawiskiemu w Łodzi i architektowi Stefanowi Rudolfowi w Warszawie.

Projekty mają być przedstawione do rozpoznania sądowi konkursowemu w sierpniu rb. poczem komitet niezwłocznie przystąpi do budowy gmachu. O ile będą udzielone kredyty, budowa

będzie ukończona w ciągu dwuch lat,

całkowity koszt budowy przewidziany

jest na 4.730.000 złotych.

Na za kupionych placach obecnie będą budowane gmachy dla sądu okr., urzędu prokuratorskiego, sędziów śledczych, hipoteki i wszystkich urzędujących w Łodzi notarjuszów, część zaś placu będzie zarezerwowana pod budowę przyszłą dla sądów pokoju w Łodzi.

Notarjusz Kahl wszystkie siedem aktów kupna sporządził dla skarbu zupełnie bezinteresownie.

Zatargi na tle urlopów.

Ekspedjentom niechcą przyznać miesięcznego odpoczynku.

W roku ubiegłym wynikł groźny zatarg, a nawet strejk na tle urolopów dla t. zw. ekspedjentów w zakładach przemysłowych.

Przemysłowcy stali na stanowisku, że ekspedjenci są pracownikami fizycznymi, wobec czego należy się im dwutygodniowy urlop, podczas gdy zainteresowani twierdzili, że wykonywują pracę piśmienną, a więc — należą do kategorji pracowników umysłowych i winni korzystać z urlopu miesięcznego.

Ostatecznie w roku ubiegłym sprawa oparła się o władze centralne i na wspólnej konferencji miedzy związkiem „Praca", a przemysłowcami, ci ostatni zgodzili się udzielić ekspedjentom miesięcznego urlopu.

W roku bieżącym umowę tę przemysłowcy wypowiedzieli i związek przemysłowców pozostawił swym członkom wolną rękę.

Z tego powodu wynikł już zatarg w firmie I. K. Poznański, gdyż nie chciano ekspedjentom udzielić miesięcznego urlopu.

Do fabryki przybył przedstawiciel związku „Praca" p. Kulczyński i po dłuższej dyskusji dyrektor Wolczyński zawiesił narazie tę sprawę aż do września. (b)

Zatarg w firmie „Gampe i Albrecht" zaostrzył się.

Jak już donosiliśmy zatarg w firmie Gampe i Albrecht na tle urlopów zaostrzył się, a to z tego powodu, że firma stosuje się jedynie od okólnika związku przemysłowców i podczas wyliczania należnej robotnikowi zapłaty za urlopy, wlicza do przepracowanego czasu również święta i niedziele, podczas gdy ustawa rządowa przesądziła już kilkakrotnie sprawę tę na korzyść robotników, wyłączając dni świąteczne i niedziele przy tem wyliczeniu.

Ponieważ firma nie chciała zmienić swego postanowienia, związek zawodowy „Praca" skierował zażalenie do inspektora pracy.

Ispektorat pracy w myśl posiadanych instrukcji ministerstwa, zwrócił się piśmiennie do firmy, wskazując na mylną interpretację ustawy.

Jednak zarząd firmy wezwał do siebie delegatów robotników i oświadczył im, że kierować się będzie przy wypłacaniu za urlopy jedynie w myśl okólnika związku przemysłowców.

Ponieważ sprawa ta nabiera cech zasadniczych i w obecnym okresie urlopowym staje się niejako precedensem związek zawodowy „Praca" zainicjował za pośrednictwem inspektora pracy wspólną konferencję z przedstawicielami firmy. (b)

Los wydziału handlowego pod znakiem zapytania.

Magistrat pozbawił go środków obrotowych.

Ponieważ magistrat pozbawił wydział handlowy środków obrotowych, instytucja ta

znalazła się w położeniu bez wyjścia

i niema żadnego widoku na kontynuowanie swej działalności.

Sprawę tę poruszył radny Szwajg i w odpowiedzi magistrat wyjaśnił, że w przyszłym tygodniu odbędzie się specjalne posiedzenie prezydjum magistratu, na którem sprawa ta zostanie omówiona.

Dwa tysiące dzieci wyjedzie na kolonje letnie.

Komitet niesienia pomocy najbiedniejszym miasta Łodzi pracuje obecnie nad przygotowaniem pomieszczenia w okolicznych wioskach w celu umieszczenia 2000 dzieci ze wspomnianego komitet...

Dzieci wyjadą z Łodzi w pierwszych dniach lipca

Obecnie lekarze badają zgłaszające się dzieci i w pierwszym rzędzie wyjadą te, których lekarze zakwalifikują jako najbardziej potrzebujących świeżego powietrza. (p)

Ojcom miasta spieszy się na trawkę.

We wtorek i środę odbędą się ostatnie posiedzenia rady miejskiej.

Ostatnie przed ferjami letniemi posiedzenia rady miejskiej odbedą się w d. 30 czerwca i 1 lipca r. b. Na porządku dziennym są sprawy, których nie zdążono załatwić na posiedzeniu w d. 25 b. m.

***

We wtorek, dnia 30 czerwca r. b. o godzinie 19-ej punktualnie odbędzie się posiedzenie komisji pracy.

Na porządku dziennym sprawa zaklasyfikowania pracowników zarządu m. Łodzi w myśl art. 23 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 grudnia 1924 roku o dostosowaniu uposażeń członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażeń funkcjonarjuszów państwowych.

Urlopy w województwie.

Naczelnik wydziału przemysłowego w województwie łódzkim inż. Karol Bajer wyjeżdża na czas od 27 do 29 czerwca do Liskowa, delegowany tam z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu do komitetu sędziewskiego przy komitecie wykonawczym wystawy „Wieś Polska", poczem rozpoczyna 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

W czasie nieobecności zastepować go będzie zastępca naczelnika wydziału przemysłowego inż. Piaskowski. (Pat)

Zakończenie roku szkolnego

w miejskiej szkole handlowej

Dnia 26-go b. m. w południe odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w miejskiej szkole handlowej przy ul. Kilińskiego 109. Wydział oświaty i kultury reprezentowali p. ławnik Z. Hajkowski oraz kierownik oddziału szkolnictwa, H. Wysznacki. Po przemówieniach ławnika p. Hajkowskiego i dyrektora szkoły, Pilichowskiego, opuszczającym szkołę abiturjentom rozdano świadectwa.

Rozdanie świadectw w szkołach powszechnych.

W dniu wczorajszym nastąpiło rozdanie świadectw we wszystkich szkołach powszechnych i począwszy od dnia dzisiejszego nastąpiły wakacje.

Jak wykazuje statystyka w roku bieżącym wydano o 45 proc. więcej świadectw ukończenia szkół powszechnych niż w roku ubiegłym.

Absolwenci powszechnych szkół mogą bez złożenia egzaminów wstępować do wszystkich szkół zawodowych w Polsce. (p)

OSOBISTE.

Kurator okręgu szkolnego łódzkiego dr. Jarosz wyjeżdża do Liskowa na wystawę Wsi Polskiej". b.

Projekty nowej lecznicy Kasy Chorych

są przedmiotem badań specjalnej komisji.

Połączone komisje finansowa i gospodarcza kasy chorych przeglądają obecnie projekty budowy nowej lecznicy na Chojnach, w celu wyboru jednej z na desłanych prac przez architektów.

W przyszłym tygodniu wszystkie na desłane prace będą wywieszone w jed nej ze sal miejskich na widok publiczny. b.

Lekarz nie odmówił pomocy samobójcy.

Tak stwierdza Kasa Chorych

W prasie miejscowej z dnia 25 b.m. we wzmiankach, dotyczących samobójstwa, popełnionego przez urzędnika ban ku ś. p. Jana Bartoszewicza, znalazł się między innemi szczegół, jakoby lekarz dyżurny lecznicy II-ej, dokąd denat odwieziony został po wypadku, odmówił początkowo udzielenia pomocy z powodu braku zastrzyków oraz bandaży i przystąpił do ratowania rannego pod presją siły.

Zarządzone na skutek powyższego przez władze kasy chorych dochodzenie wykazało, że wiadomość ta pozbawiona jest podstaw, gdyż pomoc rannemu udzielona została niezwłocznie i bez stawiania jakichkolwiek trudności przez lekarza dyżurnego, którego czynności w danym wypadku nie mogą być przedmiotem żadnych zarzutów.

Kasa Chorych m. Łodzi
Dyrektor: dr. Arct.

Węgrzyn w opałach.

Pożar „skrzydlatego zwycięzcy".

W dniu wczorajszym urząd śledczy przyjął zameldowanie od Stanisława Kreczko, zamieszkałego w domu przy ulicy Piotrkowskiej 17, właściciela kina „Belle Vue", że podczas wyświetlania obrazu „Skrzydlaty zwycięzca", gdzie tytułową rolę gra znany polski artysta filmowy Józef Węgrzyn, wybuchł w od dziale mechanicznym pożar.

Skutek pożaru był fatalny, gdyż łatwopalny materjał, z którego składa się film, natychmiast zajął się i 4 części obrazu w przeciągu niecałej minuty spłonęły doszczętnie.

Dotychczas przyczyny pożaru nie ustalono. Zachodzi przypuszczenie, iż miało tu miejsce krótkie spięcie. (p)

Od 4 do 8 kilo przybyło pacjentom.

wysłanym do „Uzdrowiska".

Jak wiadomo, kasa chorych między innemi wysyła również na kurację swych członków do „Uzdrowiska" pod Łodzią.

Przed kilku dniami uzdrowieńcy przesłali na ręce członka zarząd ukasy chorych p. Milmana pismo z żażaleniem na krzywdę, jaka się im dzieje z powodu złego odżywiania.

Pismo to skierował p. Milman do zarządu kasy chorych, który wybrał specjalną komisję, składającą się z pp.: Milmana, Purtala i dr. Tomaszewicza w celu sprawdzenia, czy zażalenie było słuszne.

Okazało się, że autor owego listu bez żadnej podstawy wniósł swą skargę, gdyż wyżywienie w „Uzdrowisku" jest wzorowe i przebywający tam uzdrowieńcy w ciągu 25 dni przybrali na wadze od 4 do 8 kila. b.

„Miś" powróci do Helenowa

Internowane przez okupantów zwierzęta powrócą do Łodzi.

Jak się dowiadujemy w przyszłym miesiącu mają być sprowadzone do parku „Helenów" zwierzęta, które podczas okupacji niemieckiej zostały wywiezione do Niemiec.

W klatce mają zagościć czcigodni „misie", zaś w mniejszych ogrodzeniach mają być umieszczone różne ptaki, jak to: strusie, reraty i inne. (p)

Prawo i życie.

—:o:—

Uparty kamienicznik za wszelką cenę wyrugować chce lokatora.

Charakterystyczna sprawa w sądzie pokoju.

Niejednokrotnie zabieraliśmy już głos o sprawie inwalidy Feliksa Pękalskiego, mieszkającego w domu przy ulicy Nowo-Cegielnianej 28, którego gospodarz Moszek Cederbaum stara się wszelkiemi środkami wyeksmitować.

Sprawa oparła się już w trzech instancjach i wszędzie skargę Cederbauma oddalono, lecz w myśl przepisów Cederbaum wniósł skargę znów do 1-ej instancji tj. do sądu pokoju motywując swe podanie następującą historją:

Mieszkanie zajmowane przez Feliksa Pękalskiego nie należy obecnie do niego, lecz do służącej Antoniny Mliczarz, która przyjęła Pękalskiego jako sublokatora.

Dalej Cederbaum sfałszował kwity z opłaty komornego i przedstawił je sądowi jako autentyczne.

Skarga skierowana jest w celu wyeksmitowania Pękalskiego, którego Cederbaum jako właściciel domu nie może w swej kamienicy ścierpieć.

Na rozprawie sądowej okazało się, że Cederbaum wymeldował Pękalskiego z grona mieszkańców swego domu pod czas, gdy Pękalski mieszka tam od roku 1918.

W konkluzji sędzia pokoju 4-go okręgu oddalił skargę Cederbauma o eksmisję i przyznał pozwanemu 30 zł.

Dalej na rozprawie sądowej wyłoniła się druga sprawa, Cederbaum zawarł umowę ze służącą Antoniną Mliczarz, która na sądzie oświadczyła, że mieszkanie należy do niej od dłuższego czasu i nadmieniła, że nic wspólnego ze służbą u Pękalskiego niema.

Po przewodzie sądowym wydany został wyrok, mocą którego Feliks Pękalski ma prawo wyeksmitować, a właściwie wymówić miejsce Antoninie Mliczarz, która są uznał jako służącą Feliska Pękalskiego.

Charakterystycznym objektem w ca łej sprawie jest okoliczność, że miast Cederbauma występowała w roli świad ka własna jego żona Frymed z domu Wiślicka. b.

Sekciarz, który bał się broni

i za niesubordynację dostał się do więzienia.

Przy wypełnionej po brzegi sali sądu wojskowego przez członków stowarzyszenia badaczy Pisma Świętego, odbyła się rozprawa przeciwko szeregowcowi 18 p. p. Hermanowi Rabose, któremu akt oskarżenia zarzuca zbrodnię niesubordynacji.

Rabose wstąpił do wojska w roku 1924 i w myśl odpowiednich rozkazów M.S.Wojsk., otrzymał służbę bez broni.

Jednak Rabose, członek stowarzyszenia badaczy Pisma Św., zajmował się więcej sektą niż wojskiem, aż pewnego razu odmówił posłuszeństwa szefowi kompanji i napisał list do dowódcy, w którym zaznacza, że niema zamiaru wiecej służyć w wojsku gdyż nawet czynności kancelaryjne mają coś wspólnego z bronią.

Na sądzie, prokurator major Jaskulski szeroko rozwinął zagadnienie sekciarstwa, wskazując, że nie mogą one być powodem do niesubordynacji, gdyż żołnierz musi być w pierwszym rzędzie wojskowym, a następnie dopiero członkiem sekty, czego wymaga całość armji.

Sąd po przemówieniu adw. Bucha, skazał Rabosego na 2 i pół roku więzienia. (b)



TEATR MIEJSKI.

Dziś teatr miejski występuje z premierą sensacyjnej sztuki w 6-ciu obrazach Eugenjusza Czirikowa „Komisarz sowiecki".

Reżyserował p. Nowakowski. Obsadę tworzą pp. Wołoszynowska, Dunajewska, Białoszczyńska, Wroński, Przystański, Żeromski, Fabisiak, Krell, Kliszewski, Gurynowicz, Łabędzki, Przerowski i Walden. Oryginalne i pomysłowe dekoracje projektował p. Kudewicz.

Jutro i w poniedziałek „Komisarz sowiecki".

Ceny miejsc od 50 gr. do 2.50 gr.. Początek o godz. 8.45 wiecz.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś i jutro doskonały gnodbilet pod nazwą: „Psst!.. Psst", którego program tworzą: świetny pasjans swojski K. Tома, „urozmaicony śpiewami i tańcami. „Hrabina Tłomok" z muzyką J. Boczkowskiego z pp. Jakubińską, Jerzmanowską, Łapińską, Rodowiczową, Komornickim, Krellem, Mrozińskim, Szubertem, Tatarkiewiczem, Wybrańskim i Zniczem. Przedstawienie dopełni parodja J. Jabłońskiego „Przedstawienie amatorskie". Ceny miejsc od 1 zł. do 2.50 gr. Kasa czynna do godz. 2 w Teatrze miejskim, a od 5,30 w parku Staszica. Początek o go dzinie 9 wiecz.

LETNI TEATR POPULARNY w ogródku „Scala".

Dziś ponownie „Wściekły lotnik", który zdobywa sobie uznanie rozbawionej publiczności. Występująca gościnnie p. C. Celińska święci w nim niebywałe sukcesy wespół z pp. Zielińską, Brandtówną, Fiszerówną i Stanjewską oraz pp. Wołowskim, Bieleckim, Urbańskim, Kulińskim i Góreckim. Refren zakończenia 3-go aktu stał się już popularną piosenką Łodzi, która w takt orkiestry pod wodzą Z. Pilarskiego, nuci nawet po wyjściu z teatru: „Najdroższa, przecudna, tyś cały mój skarb".

Teatr czynny bez względu na pogodę. Jutro 28 b. m. o godz. 9-ej w. „Wściekły lotnik". Chcąc umożliwić ujrzenie „Wściekłego lotnika" publiczności zamieszkałej na krańcach miasta dyrekcja teatru daje dwa przedstawienia popołudniowe, jutro 28 i w poniedziałek 29 b. m. o godz. 4-ej po poł. Poniedziałkowe przedstawienie zrzeszeniowe po cenach zniżonych odbędzie się wyjątkowo we wtorek, dnia 30 bm.

TEATR „QUI PRO QUO".

Dziś w sobotę, dnia 27 czerwca o godz. 9-ej wiecz. w sali Filharmonji teatr „Qui pro Quo" daje po raz ostatni świetną rewję p. t. „Siedem krów tłustych" w dziewięciu obrazach, która zdobyła sobie ogólne uznanie krytyki i publiczności. Tytuły tych obrazów są następujące: „Dokolutka", „Kup pan garnitur", „Piosenki pazia", „Robota wre", „Adam i Ewa", „Dług terminowy", „Pie rwszy Perwentyński", „Ghetto", „Ars Magistrat Vitar" i „Wycieczka". Conferencier Fr. Jarosy.

Jutro w niedzielę pożegnalne przedstawienie, dana będzie wielka rewja pt. „Hallo! Ciotka!". 6568

AUTOR „KOCHANKÓW" NA SCENIE ŁÓDZKIEJ.

Słynna sztuka Grubińskiego „Niewinna Grzesznica", która zdobyła sobie rekordowe powodzenie w tegorocznym warszawskim sezonie teatralnym schodząc w pełni powodzenia po 60-ciu przed stawieniach, zostanie wystawiona w Łodzi w środę dn. 1-go i czwartek dn. 2-go lipca w teatrze miejskim.

Jak wiadomo, sztuka ta jest najcenniejszą perłą w dotychczasowym dorobku autora „Kochanków". „Niewinna Grzesznica" roztrząsa zagadnienie: Czy kobieta może pozostać czystą i moralną, posiadając trzech kochanków.

Autor, będący jednym z najgłębszych i najdowcipniejszych amoralistów współczesnego pokolenia odpowiada: taki

Wielki wiec pracowników komunalnych.

„Do dymisji!"—wołają pod adresem władz miejskich ci, którzy mają okazję zbliska przyglądać się strasznym stosunkom, panującym w łódzkim magistracie.

W dniu wczorajszym w lokalu stowarzyszenia handlowców polskich odbył się ogólny wiec pracowników miejskich.

Wiec ten zwołany został przez zarządy związku zawodowego pracowników miejskich i związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce, oddział w Łodzi.

Zebranie zagaił przedstawiciel wyżej wymienionych związków p. Muszyński, który w swem przemówieniu wyjaśnił motywy, jakie skłoniły zarządy związków do zwołania wiecu.

Mówił on o tem, że zbliża się dzień 1 lipca, dzień w którym zadecydują się losy pracowników miejskich i egzystencję ich na terenie magistratu m. Łodzi. Dzień ten to ostateczny termin zastanowienia się nad przyszłością pracowników i losem ich rodzin.

P. Muszyński zaznaczył dalej, że stosownie do wymówień, rozesłanych przez magistrat w marcu, maju i czerwcu r. b., z dniem 1 lipca większość urzędników przestaje być pracownikami zarządu miejskiego.

Magistrat przez 3 miesiące trzymał swych pracowników w niepewności co do dalszej ich pracy w zarządzie miejskim i pomimo, iż dzieli ich zaledwie 4 dni od terminu, który zadecyduje o losach pracowników miejskich.

Wobec tego p. Muszyński zaznacza, że na wiecu tym muszą zapaść konkretne decyzje, co do dalszego postępowania rzesz pracowniczych wobec magistratu.

W zakończeniu swego przemówienia zaproponował on na przewodniczącego p. Jaroszka, referenta wydziału handlowego magistratu, ten zaś z kolei udzielił głosu p. Barczewskiemu, który zreferował istotę sprawy.

Na wstępie swego przemówienia p Barczewski scharakteryzował przykre położenie pracowników miejskich i nawoływał zebranych, aby przedsięwzięli środki zapobiegawcze, które miałyby na celu nie wyzbywanie się wielkim trudem wywalczonych praw.

Co do zrównania płac urzędników miejskich z urzędnikami państwowymi, p. Barczewski zaznaczył, iż postępowanie magistratu nie jest zgodne z rozporządzeniem prezydenta Rzplitej, a następnie rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 31-go marca r. b.

Głównym grzechem magistratu było to, że wymówił pracę wszystkim pracownikom już przed trzema miesiącami, i w tym czasie nie tylko, że nie zadecydował o ich losie, lecz nawet maltretował swych pracowników.

Drugim nielojalnym czynem ze strony magistratu było wydalenie 100 pracowników stabilizowanych nie na podstawie braku kwalifikacji, lecz ze względów czysto partyjnych.

Kwalifikacja pozostałych pracowników odbyła się również nie na podstawie orzeczeń komisji kwalifikacyjnej, w której mieli być przedstawiciele związków zawodowych, lecz tylko fikcja partyjna wyrażała opinję.

Chcąc zamaskować swoje postępowanie, magistrat wysyłał listy imienne pracowników do komisji kwalifikacyjnej związków, domagając się zaopinjowania ich w ciągu 2 dni.

Wobec niemożności przeprowadzenia w tak krótkim terminie dokładnej klasyfikacji, związki zawodowe odesłały magistratowi przedłożone im listy imienne, wystosowując jednocześnie list, w którym zakomunikowały, że po przejrzeniu przesłanego im materjału i stwierdzeniu całego szeregu decyzji prezydjum, krzywdzących dotkliwie wielu pracowników oraz niemożności dostarczenia magistratowi swej opinji w wyznaczonym terminie, związek zaw. pracowników miejskich w Łodzi **udziału w klasyfikacji przyjąć nie może i zrzeka się wszelkiej odpowiedzialności za skutki, jakie pociągnąć może zbyt powierzchowne traktowanie tak poważnej sprawy.**

Dalej mówca stwierdził, że **na posadach zostali, a nawet otrzymali wyższe pensje ci urzędnicy, którzy stali bliżej partji rządzącej i zdołali zaskarbić sobie względy swych przełożonych.**

Następnie zabrał głos p. Ekielski, który krytykował działalność związków zawodowych i nawoływał do utworzenia jednolitego frontu pracowników przeciwko postępowaniu magistratu.

Jako jedyne wyjście z tego błędnego koła **wskazywał magistratowi podanie się do dymisji.**

Na temat ten wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Kowalski, Rybrzyński i inni, po czem przystąpiono do głosowania nad rezolucją, którą zebrani jednogłośnie uchwalili.

REZOLUCJA.

W treści rezolucji zebrani

1) piętnują nieobywatelskie stanowisko magistratu w stosunku do większości pracowników miejskich;

2) protestują jaknajenergiczniej przeciwko pobieżnie i nie przemyślanej, bo w ostatniej chwili przeprowadzonej akcji związanej z wprowadzeniem w życie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 roku oraz przepisów wykonawczych do tegoż rozporządzenia;

3) wyrażają pogardę swą w stosunku do tych pracowników miejskich, którzy nie przebierając w środkach w wysokim stopniu nieetycznych dążą do zdobycia wygodnych dla siebie stanowisk;

4) i akcentując dotychczasową akcję zarządów związków, zmierzających do obrony praw pracowników postanawiają i upoważniają zarządy związków

a) do wyzyskania wszelkich możliwych środków, celem ujawnienia wobec rady miejskiej niewłaściwości w uchwałach magistratu odnośnie przeklasyfikowania pracowników;

b) do ingerencji u czynników rządowych, a więc w pierwszej mierze u władz wojewódzkich i w ministerstwie spraw wewnętrznych;

c) do przedstawienia krzywdzącego ogół pracowniczy stanowiska magistratu w sferach poselskich i wśród tutejszego społeczeństwa;

d) oraz żądania od władz nadzorczych szczegółowej rewizji zapadłych uchwał odnośnie do wprowadzenia w życie wszystkich art. rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 roku na terenie magistratu m .Łodzi.

Po uchwaleniu rezolucji posiedzenie zamknięto o godz. 10 i pół wiecz.

— gol —

Reorganizacja w Kasie Chorych postępuje szybko naprzód.

W najbliższych dniach urzędnicy otrzymają prowizoryczne nominacje.

Komisja kwalifikacyjna kasy chorych po sześciu posiedzeniach z udziałem przedstawicieli związków zawodowych, ukończyła zakwalifikowanie urzędników do poszczególnych kategorji w myśl zarządzenia prezydenta Rzeczpospolitej.

Ścisłe segregowanie urzędników według indywidualnych zdolności i wykonywanych przez nich czynności nie może mieć miejsca, gdyż w niektórych wypadkach, a to z powodu dodatków rodzinnych wypadało, że niższy urzędnik mający na utrzymaniu rodzinę składającą się z kilku osób, pobierałby o 100 i więcej proc. wyższą pensję od urzędnika wyższego.

Z tego powodu przystosowanie płac musiało nastąpić odpowiednio do pobieranych obecnie poborów, zaś ostateczna klasyfikacja nastąpi dopiero po wprowadzeniu w życie pragmatyki służbowej, do którego to czasu, w myśl zarządzenia premjera Grabskiego dodatki rodzinne mają być zniesione, zostanie podwyższona natomiast zasadnicza płaca.

Takie załatwienie sprawy przyjęli pracownicy kasy chorych do wiadomości i w dniu dzisiejszym sprawa ta ostatecznie zadecydowana zostanie na specjalnem posiedzeniu zarządu kasy chorych.

We wtorek rano, uchwała zarządu kasy chorych przedstawiona zostanie do zatwierdzenia w okręgowym urzędzie ubezpieczeń w Warszawie i tegoż dnia wszyscy urzędnicy kasy chorych otrzymają prowizoryczne nominacje.

Lekarze, dentyści, akuszerki, farmaceuci i niektórzy pracownicy fizyczni kasy chorych, zostaną po części zakontraktowani, względnie pozostaną na dotychczasowych warunkach płacy. (b)

Frekwencja chorych w szpitalach łódzkich.

Według danych, opracowanych przez miejski wydział statystyczny, liczba łóżek w szpitalach i zakładach położniczych łódzkich wynosi 1,701.

Z liczby tej przypada na:

szpitale miejskie	1,071	łóżek
szpitale społ. i pryw	565	łóżek
zakłady położnicze	65	łóżek
ogółem	1,701	łóżek

W powyższych zakładach leczniczych ogółem leczyło się w ciągu 1924 roku 19,931 osób. W stosunku do lat poprzednich stwierdzamy wzrost: w 1923 roku leczyło się w tych zakładach 18,028 osób w 1922 roku 16,064.

Na uwagę zasługuje, że wzmiankowany wzrost liczby osób, przyjętych do leczenia, dotyczy wszystkich kategorji zakładów leczniczych, jak to wynika z powyższego zestawienia: Leczyło się ogółem:

1) w szpitalach miejskich:

1922 rok — 9,316 osób
1923 rok — 9,752 osób
1924 rok — 10,718 osób

2) w szpitalach społecznych i prywatnych:

1922 rok — 4,435 osób
1923 rok — 5,852 „
1924 rok — 6.460 „

3) w zakładach położniczych:

1922 rok — 2,313 osób
1923 rok — 2,424 „
1924 rok — 2,753 „

Przeciętny pobyt 1 chorego w zakładzie leczniczym w 1924 roku trwał: w szpitalach miejskich 27 dni, w szpitalach społecznych i prywatnych 35 dni, w zakładach położniczych 10 dni.

O śmiertelności we wspomnianych zakładach daje pojęcie następujące zestawienie:

Na 100 chorych przypada zgonów

1) w szpitalach miejskich:

1922 rok — 8,5
1923 rok — 7,8
1924 rok — 8,1

2) w szpitalach społecznych i prywatnych

1922 rok — 9,9
1923 rok — 9,0
1924 rok — 10,1

3) w zakładach położniczych:

1922 rok — 0,9
1923 rok — 1,0
1924 rok — 1,0

Ogólny współczynnik śmiertelności wynosił: w 1922 roku 7,7, w 1923 r. — 7,3, w 1924 r. — 7,8.

Szczegółowe dane, obrazujące ruch chorych w poszczególnych szpitalach i zakładach położniczych m. Łodzi, będą ogłoszone w „Roczniku Statystycznym m. Łodzi za 1924 rok".

Sądy doraźne zostały przedłużone.

W dniu wczorajszym rozlepiono na murach naszego miasta rozporządzenie władz centralnych o przedłużeniu działalności sądów doraźnych aż do dnia 31 grudnia r. b. (b)

Cichy wspólnik wielkiego przemysłu

dostał się do kozy.

W dniu wczorajszym, gdy robotnicy fabryki Tow. Akc. I. K. Poznański przy ulicy Ogrodowej 17, udawali się na obiad, dozorca zauważył, że u jednego z nich wystaje sztuka towaru z pod palta.

Po sprawdzeniu identyczności, okazało się, iż złodziejem był robotnik Walenty Głowiński, który dzierżył pod paltem 9 metrów towaru.

Po spisaniu protokułu, sprawę niesumiennego robotnika skierowano na drogę sądową. (p)

ŻEBRAK ZŁODZIEJ.

Antonina Haberg zawiadomiła policję, że do mieszkania jej przybył jakiś żebrak, a gdy zajęta była poszukiwaniem dla niego jałmużny, żebrak skradł jej z szafy 90 zł. i zbiegł. b.

Policja na serjo bierze się do walki z żebractwem.

Od pewnego czasu na ulicach naszego miasta daje się zauważyć brak żebraków. Jest to plon walki, którą z żebractwem przedsięwzięły nasze władze

W dniu wczorajszym policja przyaresztowała znowu jednego żebraka, niejakiego Stefana Piotrowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, którego przyłapano na gorącym uczynku żebraniny. Żebraka odesłano do wydziału opieki społecznej w celu spisania protokułu za niestosowanie się do przepisów magistrackich o zakazie żebrania.

Z PARKU „WENECJA".

Komitet rozbudowy szkoły rzemiosł, dla dostarczenia godziwej rozrywki stałym bywalcom parku przygotował na dwa dni świąt, nader obfity i urozmaicony program zabaw.

W niedzielę dnia 28-go czerwca zespół artystów teatru popularnego odegra komedję w 4ch aktach pt. „Starzy Kawalerowie" pozatem odbędzie się koncert 2 orkiestr oraz turniej walk francuskich organizowany przez tow. gimn „Sokół".

W poniedziałek dnia 29-go czerwca odbędą się popisy gimnastyczne tow. „Sokół", konkurs w podnoszeniu ciężarów itd.

PRZEGLĄD SPORTOWY.

Piłka nożna.

KALENDARZYK ZAWODÓW PIŁKARSKICH W ŁODZI.

W sobotę dnią 27 b. m. na boisku Ł.K.S. odbędzie się jedno z najciekawszych spotkań o puhar klasy B., pomiędzy Hakoahem a G.M.S. Jednocześnie na boisku w parku Poniatowskiego gra Bar-Kochba ze Zjednoczeniem o puhar klasy C.

W niedzielę dnia 28 b. m. przed południem na boisku w parku grać będzie Rudzkie tow. sport. z Hasmoneą, zaś Concordia wyjeżdża do Pabjanic, gdzie spotka się z P.T.C.. Po południu odbędzie się nader ciekawe spotkanie Ł.K.S. —Ł.T.S.G. poprzedzone przedmeczem juniorów tych klubów. W Zgierzu natomiast odbędą się aż 2 interesujące spotkania, bowiem Prosna kaliska rozegra zawody o puhar klasy B. ze zgierskiem T.G.S., zaś Sokół sprowadza 2 jedenastki „Samsona" łódzkiego.

W niedzielę dnia 28 b. m. przed południem na boisku w parku: „Orlę" — „Sparta", zaś na boisku przy ulicy Wodnej „Sokół" zduńsko-wolski z „Rapidem", w Zgierzu zaś „Union" Łódź — „Viktoria". Popoł. „Hakoah" gra w Kaliszu z Ż.K.G.S.-em. W Zgierzu natomiast gra „Sokół" z Ł.K.S.-em II.

PRZYJAZD FLORISDORFU ODŁOŻONY.

Mający w bieżącym tygodniu grać wiedeński zespół „Florisdorf" nie przyjeżdża do Łodzi, gdyż zbyt późno został zawiadomiony o przyjęciu jego oferty. Jak się jednak dowiadujemy, przyjazd jego nastąpi już w najbliższych tygodniach.

M.T.K. W POLSCE.

Mistrz Węgier przybywa do Polski w następującym składzie: Kropacek, Remets (bramkarze), Kocsis, Dudas, Böhm (obrońcy), Weszter, Rebro, Nyul I i II-gi (pomocnicy).

Jak widzimy mistrz Węgier przybywa w mocno osłabionym składzie bez następujących graczy: Senkeyl, Mandl, Kleber, Nadler, Orth, Opata i Jenny, którzy bronią barw Węgier w zawodach międzypaństwowych z Polską i Szwecją. Senkey I i Mandl z powodu kontuzji nie przybędą.

„POLONJA" — W.A.C.

Kierownik sekcji piłki nożnej klubu „Polonja" p. Jagielski komunikuje nam, że skład drużyny tego klubu przeciwko wiedeńskiej drużynie W.A.C. w dniu 28 b. m. przedstawia się jak następuje: Gross, Czajkowski, Bułanow, Bułanow II, Jagłowski, Loth I, Loth IV, Hamburger, Tupalski, Grabowski i Krygier. —

W drugim dniu zawodów najprawdopodobniej w obronie grać będzie Czajkowski, w napadzie zaś Emchowicz. — Drużyna wiedeńska, zajmująca zaszczytne miejsce w mistrzowskiej tabeli Austrji, wystąpi w swoim najlepszym składzie z Koželuchem, jednym z najlepszych w Europie napastników.

AUSTRJA NIE CHCE ZAGRANICZNYCH ZAWODOWCÓW.

Pierwsza liga austrjackich związków piłki nożnej uchwaliła 8 głosami przeciwko 5, że liczba obcokrajowców, grających w jednej drużynie, nie może wynosić więcej, niż 3 graczy. Ten nowy przepis obowiązuje od 1 lipca, a dotyczy on jedynie zawodowców. Amatorzy mogą należeć do austrjackich klubów piłki nożnej bez ilościowego ograniczenia.

Projekt opodatkowania zagranicznych zawodowców został odrzucony.

REZULTATY ZAGRANICZNE.

— W rozgrywkach o mistrzostwo Czechosłowacji w Pradze, „Victoria Žiž kow" nieoczekiwanie, ale zasłużenie wygrała mecz od D.F.C. w stosunku 1:0. Zwycięską bramkę strzelił Severin w 35 minucie.

— Znana w Łodzi drużyna węgierska „Vivo A. C." przegrała we Wiedniu mecz z „Rapidem" w stosunku 4:1(2:1). Węgrzy, zmęczeni drogą, zawiedli pokładane w nich nadzieje.

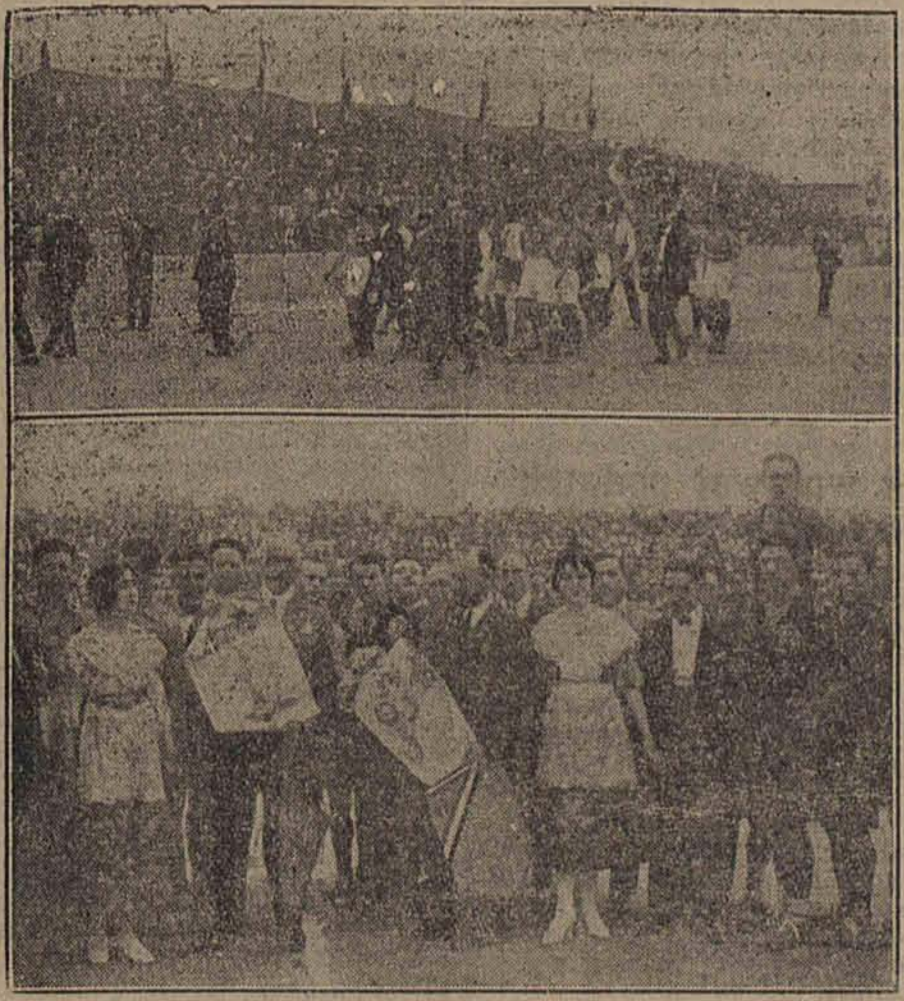
— Drużyna angielska, odbywające tournee po Australji, zdobyła nowy, niezwykły sukces. W Brisbane drużyna Queenslandu została pokonana przez anglików w stosunku 11:0. Zawodom przyglądało się 15 tysięcy widzów. Sines strzelił 5, a Belten cztery goale.

Wyścigi konne we Włoszech.



Punktem kulminacyjnym wyścigów konnych we Włoszech jest rozegranie wielkiej nagrody miasta Medjolanu w wysokości pół miljona lirów. W ubiegłą niedzielę na torze w St. Cyr rozegrano właśnie tą nagrodę. Rycina nasza przedstawia cztery najbardziej typowane konie: 1) Giambologna, 2) Luil, 3) Manistee i 4) Fiumana. Bieg wygrała po zażartej walce o łeb Giambologna, którą dosiadał dżokej F. Regoli (w otoku).

Mecz międzypaństwowy Włochy-Hiszpanja.



Jak już donosiliśmy w Walencji odbyło się spotkanie reprezentacyjnych drużyn piłkarskich Włoch i Hiszpanji. Górna fotografja przedstawia moment wkraczania na boisko włoskiej jedenastki. Na dole prezesi obydwuch klubów z otrzymanymi dyplomami w otoczeniu publiczności hiszpańskiej w strojach narodowych.

Zawody konne w Londynie.

Por. Szosland z 2 p. szwol. na „Morynusie" zdobył 1-sze miejsce w konkursie zwykłym 2-gim serji B. na międzynarodowych zawodachkonnych w Londynie, łącznie z por. Szoslandem przybył do mety Mills Walwyn.

Kolarstwo.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Kolarski szosowy mistrz olimpijski Blanchonet pokrył 100 klm. w czasie 2 godz. 53 m. 00,2 s. z szybkością przeciętną 34 klm. 682 mtr. na godz. Na tej samej trasie, na której Francis Pelissier wygrał mistrzostwo Francji zawodowców w [illegible] g. 56 m. 26 s. Wobec tego, że wynik Pelissiera uważany był za prawie nie do pobicia, i że Blanchonet 5 razy musiał się zatrzymywać z powodu pęknięcia gum, rezultat ten należy uważać za nadzwyczajny.

Kolarskie mistrzostwo Holandji (Sprint) zdobył Van Kempen, bijąc Leene'a Van Necka.

Wyścigi kolarskie o nagrodę „Sztuk dekoracyjnych" (Sprint) wygrał Schillers bijąc Micharda, Cagnot, Paulain'a, Wailer'a, Bailey'a itd.

ŚWIATOWY REKORD.

Na torze w Medjolanie znany włoski jeździec Linari zdołał na dystansie 500 mtr. osiągnąć czas 31.6 s., bijąc tem samem rekord światowy szwajcara Egg[illegible]

Lekka atletyka.

NIEPRAWDOPODOBNY SKOK.

Wedle wiadomości z Chicago najlepszy skoczek świata murzyn student Hubbard, osiągnął ponownie nieprawdopodobny wynik w skoku w dal. sk[illegible] 7 mtr. 896 milim.

„REPUBLIKA" Łódź 27 czerwca 1925

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 27 czerwca 1925

Nowe propozycje niemieckie

mogą stać się podstawą do rokowań

Lepsza zła zgoda, niż dobra wojna.

Zgodnie z przysłowiem „z wielkiej chmury mały deszcz" — być może, że z zapowiedzianej wojny celno-gospodarczej Niemiec z Polską nic nie będzie.

Nowe propozycje niemieckie, dotyczące zawarcia prowizorjum gospodarczego między obu państwami, podobno są korzystniejsze od wszystkich dotych czasowych, podwyższając kontyngent wwozu węgla górnośląskiego dla Niemiec a i w innych punktach mogą stanowić podstawę do dalszej dyskusji.

Ponieważ zaś prowizorjum to miałoby trwać do 1 kwietnia roku przyszłego, przeto mielibyśmy dziewięć miesięcy na obmyślenie planu współżycia gospodarczo-handlowego z Niemcami na dalszą metę i — prowadzenie odnośnych układów.

Jeżeli jednak nawet w ten sposób wszystko się załatwi lepiej, niż się początkowo zdawało i jeżeli do zatargu, jednakowo szkodliwego dla obu stron, nie przyjdzie — nie należy mniemać, że stanowcza postawa zajęta wobec niemieckiej agresji przez Polskę była niepotrzebna.

Wprost przeciwnie — Niemcy są takim kontrahentem, wobec którego energiczne wystąpienie jedynie może osiągnąć jakiś skutek. Niewątpliwie te nacjonalistyczne koła niemieckie, które rozstrzygają obecnie o politycznych i gospodarczych posunięciach rządu Rzeszy, miały na celu wydobycie od Polski ustępstw metodą choćby zastraszenia.

Stanowczy odpór uwydatnił Niemcom konsekwencje wyzywających wystąpień w całej rozciągłości i wzmocnił stanowisko tych niemieckich sfer gospodarczych, które zatargu nie pragnęły, widząc w nim uszczerbek dla własnych interesów.

Na łagodniejsze stanowisko, zajęte obecnie przez kontrahenta niemieckiego, wpłynęło podjęcie przez nas wyzwania, między innemi i ookoliczność, że już z dn. 27 bm. ma wejść w życie rozporządzenie rady ministrów w sprawie zakazu przywozu całego szeregu towarów z Niemiec.

Na liście tych towarów znajdują się, jak wiadomo, między innemi owoce i jarzyny w różnych postaciach, skóry wyprawione, obuwie, meble, wyroby żelazne, karoserje samochodowe, tkaniny, odzież i bielizna, zabawki itd.— w odpowiedzi na zakaz przywozu przez Niemcy węgla górnośląskiego.

Ponieważ przymusowe bezrobocie Śląska odbija się nietylko na konsekwencji zatargu polsko - niemieckim niemieckim kapitale inwestowanym w przemyśle górnośląskim — przeto rząd berliński stanął tutaj prawdopodobnie wobec dwustronnego nacisku swoich sfer gospodarczych i finansowych, żądających zgodnie uchylenia takich konsekwencji zatargu polsko-niemieckiego.

Nie potrzeba dodawać, że po stronie polskiej wszelkie odprężenie sytuacji powitane będzie życzliwie — albowiem i u nas sfery zarówno gospodarcze, jak polityczne, zdają sobie sprawę, że dalszy zatarg nie pozostawałby bez szkodliwych następstw.

Następstwa te już dają się odczuwać — ukrywać tego niema potrzeby— na razie w formie niepewności, w jaką pogrożony jest świat kupiecki.

Nie od dzisiaj, ani nie od wczoraj, ale już od kilku tygodni, odkąd rozeszły się pierwsze pogłoski możliwości zatargu, wymiana handlowa między Niemcami a Polską uległa pewnemu zastojowi.

Jedni odwołali zamówienia, drudzy wstrzymali się z ich poczynieniem, nie będąc pewni dostawcy, obecnie zaś już nawet na zamówione towary nie wolno przekazywać pieniędzy, wobec powyżej ogłoszonego zakazu rady ministrów, który w dniu 27 bm. może zatrzymać towar na granicy.

Oczywiście, że ten stan niepewności nie jest korzystny, tembardziej że jako konsekwencji ze strony niemieckiej znowu, można oczekiwać zakazu wywozu do Polski artykułów nieobjętych naszym zakazem, jak chemikalja, wyroby farmaceutyczne, barwniki, artykuły elektrotechniczne i td. bez których nam się narazie obchodzić — byłoby trudno, wobec ustalonych stosunków z dostawcami niemieckimi.

Jak widać z powyższego, taką lawinę wojny cłowo-gospodarczej trudno jest tylko wprowadzić w ruch zepchnięciem tego pierwszego kamienia — dalej już toczy się ona sama i nigdy niewiadomo, co za sobą porwać może.

Trzeba zaznaczyć, że po naszej stronie w dalszym ciągu czynione są poważne przygotowania bez względu na to, jaki obrót wezmą dalsze układy.

Na wczorajszej wielkiej naradzie ministra przemysłu i handlu z przedstawicielami wszystkich większych gałęzi przemysłu z różnych dzielnic ustalone zostało, że wszystkie przedsiębiorstwa, będące w ruchu poczynią zapasy węgla górnośląskiego conajmniej trzymiesięczne, na co otrzymają ze strony rządu półroczny kredyt — aby ulokować produkcję węglową Górnego Śląska.

Jest to niewątpliwie krok rozumny, który może ułatwić sytuację przemysłu węglowego górnośląskiego — tego najsłabszego punktu oporu, a zarazem punktu wyjścia obecnego zatargu.

Dalszych perypetji przewidzieć trudno, rzecz jest bowiem obecnie w najgorętszej pracy „na warsztacie" i każdy dzień może przynieść zmianę sytuacji.

Plany naszego niemieckiego kontrahenta są nam niewiadome i nie wiemy też, jaki punkt widzenia w Niemczech zwycięży: polityczny, reprezentowany przez obecne agresywne wystąpienie, czy też gospodarczy, mający na uwadze szkodliwość zatargu dla stron obu.

Wyjaśni się też w międzyczasie, czy nowe propozycje niemieckie są tylko środkiem „pieredyszki", czy też oznaką otrzeźwienia.

St. Zim.

Jak wpływał podatek od ładunków kolejowych?

Według sprawozdania wydziału gospodarczego, suma pobranego przez miasto podatku od ładunków kolejowych wynosi w 1 kwartale r. b. zł. 297.457.94. Z ilości tej przypada na stację:

Łódź - Fabryczna	zł.	183.532.09
Łódź - Kaliska	„	69.262.61
Karolew	„	35.389.07
Chojny	„	5.146.96
Łódź - Miasto	„	3.827.21

Ponieważ kasy kolejowe, za których pośrednictwem pobierany jest podatek na rzecz miasta, potrącają sobie 5 proc. za pobór podatku przeto suma podatku netto, otrzymana przez miasto, wynosi zł. 269.875.41.

W myśl art. 26 ustawy z dnia 29. 4. 1923 roku o rozbudowie miast, obecnie od komunalnego podatku od ładunków kolejowych zwolnione zostały podstawowe materjały budowlane, jak drzewo, cegła, dachówka, wapno, cement i t. d.

52-gi rok istnienia instytucji finansowej w Łodzi.

—::—

Zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów

Banku Handlowego w Łodzi.

W dniu 24 czerwca b. r. odbyło się w siedzibie banku przy ul. Al. Kościuszki Nr. 15 w Łodzi 49-e zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów banku.

Zagaił posiedzenie prezes rady dr. Alfred Biederman, który na wstępie zaznaczył, że zgromadzenie jest ważne i prawomocne bez względu na ilość akcji jako zwołane w drugim terminie, — poczem wezwał zebranych do wyboru przewodnicząc., na którego powołano przez aklamację zagajającego posiedzenie prezesa dr. Alfreda Biedermana.

Sprawozdanie za 1924 r. zreferował dyrektor naczelny, Tadeusz Szulborski, który zarazem udzielał bliższych wyjaśnień w sprawie bilansu sprawozdawczego.

W okresie tym, zamykającym 52 rok istnienia, Bank Handlowy w Łodzi faktycznie dopiero rozpoczął żywszą działalność z racji zawartej umowy i pomocy angielskiej grupy wierzycieli.

Pomoc ta i współdziałanie zdziałały to, iż rok bilansowy można było zamknąć z pewnym, aczkolwiek nieznacznym, zyskiem, który, zgodnie z powziętą uchwałą walnego zgromadzenia, został przeniesiony na rok następny (zł. 802.19).

Poparcie banków angielskich i rozwój działalności Banku Handlowego w Łodzi uwydatniły się jednak znacznie silniej, dopiero, po roku sprawozdawczym, jak to widać z przytoczonych cyfr porównawczych bilansu, z których wynika n. p. że na

	31 grudnia 24 r.	31 marca 25 r.	31 maja 25 r.
w stanie biernym			
a) wkłady wynosiły	1,430,073,80	3,131,012,77	4,821,644,22
b) banki zagr. nostro	5,688,903,52	6,214,985,74	7,265,474,47
w stanie czynnym			
c) weksle zdyskont.	1,387,964,11	3,504,229,64	5,261,287,82
d) rachunki bieżące	1,015,179,24	817,848,97	1,630,481,06

Na zakończenie wzmiankował dyr. Szulborski, iż na specjalne podkreślenie zasługuje cyfra 50,000 złotych, z jakich Bank Handlowy w Łodzi korzystał w dniu 31 maja r. b. w formie redyskonta w Banku Polskim.

Cyfra ta skłoniła go do wyrażenia żalu, że w dziale sanacji i odrodzenia banku, istniejącego przeszło 50 lat, — do sanacji którego w tak znacznym stopniu przyczynili się angielscy wierzyciele — omal żadnego udziału nie bierze instytucja emisyjna, — a to tem bardziej, że instytucje bankowe powojenne pochlubić się mogą nieskończenie wyższemi cyframi redyskonta.

W związku z tem dyr. Szulborski wyraził nadzieję, że Bank Polski okaże w najbliższej przyszłości więcej zainteresowania instytucji, rokującej dobrą przyszłość.

Uchwalone przez akcjonarjuszów na poprzedniem zwyczajnem walnem zgromadzeniu powiększenie kapitału zakładowego w sumie 120,000 złotych, o kwotę 530,000 złotych zostało zatwierdzone przez ministerstwo skarbu oraz przemysłu i handlu dopiero w dniu 25 marca r. b., zgodnie z ogłoszeniem w „Monitorze Polskim" Nr. 70 z r. b. Z tej przyczyny można było dopiero w drugim kwartale tego roku przeprowadzić subskrypcję. Emisja ta została całkowicie pokryta, z wyjątkiem drobnego ułamku, który został, po dodatkowem ogłoszeniu subskrypcji, zgodnie z odnośnemi przepisami, przejęty przez grupę akcjonarjuszów w stosunku do posiadanych przez nich akcji.

Walne zgromadzenie przyjęło jednomyślnie bilans za rok 1924 i udzieliło absolutorjum radzie i zarządowi.

Pozatem upoważniło radę do powiększenia kapitału zakładowego banku o dalsze 350,000 złotych drogą wypuszczenia 14,000 sztuk akcji drugiej emisji po 25 złotych każda, tj. do wysokości jednego miljona złotych, stosując się przytem do warunków układu z wierzycielami angielskimi.

Punkt czwarty porządku dziennego, dotyczący zmiany statutu został zdjęty z obrad, gdyż, jak to zaznaczył dyr. A. Wicherkiewicz, referujący tę kwestję, nie można było jeszcze uzgodnić wszystkich potrzebnych materjałów. Nowy statut będzie przedstawiony do zatwierdzenia na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów, które będzie w tym celu zwołane.

Po przeprowadzonych wyborach radę stanowią: pp. prezes dr. Alfred Biederman, członkowie: Karol Eisert, Teodor Ender, Wiesław Gierlicz, Leon Herbst, Juljusz Kinderman, Adam Osser, Jakób Petters, Karol Wilhelm Scheibler, Ryszard Steinert, Tadeusz Szulborski, dyrekcię stanowią: dyrektor naczelny, Tadeusz Szulborski, (od 1 stycznia 1925 r.), dyrektor Aleksander Wicherkiewicz, komisję rewizyjną stanowią: Paweł Biederman, Edward Dutlinger, Artur Osterman Ernest Gilbert i Ludwik Hauk.

Lichwa wyrobami tytoniowymi jest karana.

Warsz. koresp. „Republiki" telefonuje

Doszło do wiadomości dyrekcji polskiego monopolu tytuniowego, że przedsiębiorstwa posiadające koncesje na domową sprzedaż wyrobów tytoniowych (restauracje, jadłodajnie, bufety) niejednokrotnie żądają od swoich klijentów nadmiernych cen za wyroby tytoniowe, stwierdzono np. żądanie za 1 cygaro 2 zł. 50 gr., gdy najwyższa cena taryfowa za cygara, wynosi 1 złoty za sztukę i t. d.

Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego prosi publiczność o żądanie w wypadkach wątpliwych, przedstawienia sobie urzędowego cennika wyrobów monopolowych, który obowiązany jest posiadać każdy sprzedawca i niepłacenia cen wyższych, niż oznaczono w cenniku.

Żądanie przez sprzedawców cen wyższych, ponad określone w cenniku, jest nadużyciem.

O usiłowaniu pobrania wyższych cen przez sprzedawcę ponad oznaczoną w cenniku, lub też o odmowie okazania kupującemu wyroby tytoniowe obowiązującego cennika, należy zawiadamiać urzędy akcyz i monopolów, które pociągną winnego do odpowiedzialności skarbowo-karnej.

GIEŁDA.

—·—

GOTÓWKA.

Dolary 5,18 i pół.

CZEKI.

Halandja 208, 80.
Londyn 25,32 i pół.
Nowy Jork jak gotówka
Paryż 24.00.
Praga 15,43 i trzy czwarte
Szwajcarja 101,175.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4,80.
Bank Przem. Lwów 0,26.
Bank Zarobkowy 7,50.
Bank dla Handlu i Przemysłu 0,50.
Bank Zachodni 1,50.
Czersk 0,35.
Cukier 2,45, 2,40.
Węgiel 1,55, 1,46.
Lilpop 0,59, 0,5[illegible].
Ostrowieckie 4,80, 4,87, 4,85.
Rudzki 1,29, 1,23, 1,25.
Ursus 1,12.
Żyrardów 7,30, 7,20,
Jabłkowscy 0,18, 0,80
Gosławice 2.
Firley 0.30, 0.34, 0,31.
Modrzejów 3,30, 3,25
Starachowice 1,70, 1,[illegible]
Zawiercie 10,50.
Haberbusch 5,90, 5,95
Puls 0,42

Rozkład jazdy.

ŁÓDŹ - FABRYCZNA.
(odchodzące):

1,30 — pociąg miejscowy do Koluszek połączenie z Krakowem, Warszawą i Skarżyskiem.
7,25 — pośpieszny do Warszawy bez pośredni.
9,20 — osobowy miejscowy do Koluszek.
13,20 — do Koluszek połączenie z Warszawą.
14,30 — do Koluszek połączenie ze Skrżyskiem, Sosnowcem i Warszawą.
16,25 do Koluszek, połączenie ze Sosnowcem i Krakowem.
19,00 — do Koluszek połączenie ze Sosnowcem, Warszawą i Skarżyskiem.
19,30 — bezpośredni do Tomaszowa i Skarżyska.
20,00 — do Koluszek połączenie z Piotrkowem i Warszawą.
23,00 — do Koluszek połączenie z Krakowem i Warszawą.
10,50 — miejscowy do Koluszek tylko w dni świąteczne.

ŁÓDŹ - FABRYCZNA.
(przychodzące):

4,45 — z Koluszek — Kraków — Sosnowiec — Skarżysko.
7,30 z Koluszek — Sosnowiec.
8,25 — z Koluszek — Piotrków.
10,20 — ze Skarżyska i Warszawy.
12,50 — z Koluszek.
13,30 — bezpośredni z Tomaszowa.
15,50 z Sosnowca i Skarżyska.
17,00 z Warszawy.
21,15 pośpieszny z Warszawy (bezpośredni).
22,25 z Koluszek (połączenie z Piotrkowem).
22,50 miejscowy z Koluszek tylko w dni świąteczne.

ŁÓDŹ - KALISKA
(odchodzące):

7,50 do Koluszek połączenie Sosnowiec — Kraków i Skarżysko.
8,25 bezpośredni do Tomaszowa, Skarżyska, Tarnobrzega.
15,00 bezpośredni Tomaszów, Skarżysko, Tarnobrzeg do Lwowa.
20,30 miejscowy do Warszawy.
18,40 do Warszawy.
20,10 do Łowicza, bezpośrednie wagony na Gdańska.
7,40 Łódź, Ostrów połączenie z Poznaniem.
19,40 do Ostrowa.

ŁÓDŹ - KALISKA
(tranzytowe):

5,33 do Warszawy z Poznania.
6,55 „koalicyjny" do Warszawy z Paryża.
13,52 do Warszawy z Poznania.
12,44 do Poznania i Zbąszyna.
23,06 do Poznania i Zbąszyna.
23,57 „koalicyjny" do Paryża.
1,59 Leszno — Poznań.

ŁÓDZ - KALISKA
(przychodzące):

6,40 z Krakowa bezpośredni.
10,12 ze Lwowa bezpośredni.
18,55 z Koluszek, Warszawy, Krakowa.
20,45 z Tarnobrzega bezpośredni.
9,45 miejscowy z Łowicza (bezpośrednie wagony z Gdańska).
10,22 miejscowy z Warszawy.
16,45 z Warszawy.
9,10 z Ostrowia.
18,30 z Ostrowia połączenie ze Zbąszynem i Lesznem.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 26 czerwca 1925 roku

Ogłoszenie.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 8 lipca 1925 roku między godz. 10 rano a 4 popoł.:

Fisz J., Cegielniana 36, 5 sztuk towaru.
2) Aronowicz M., Piotrkowska 9, meble.
3) Ernst Abram Szymon, Piotrkowska 24, meble.
4) Weksler i Chocyński, Piotrkowska 32, 10 sztuk towaru.
5) Wielgoński Szmul, Plac Wolności 4, pianino.
6) Tifenbach Moszek Majer, Wschodnia 46, meble.
7) Lichtensztajn i Wiszniak, Zawadzka 2, meble, 200 mtr. adamaszku.
8) Wajs Szmul, Lajzer i Chaskiel, Pomorska 17. 2 szafy, 150 sztuk chustek.
9) Zelmanowicz Mordka, Piotrkowska 28, 35 razy 35 mtr. barchanu, pościelowe płótno 30 razy 35.
10) Szulzinger Josek, Zawadzka 10, tremo, 25 ubrań dziecinnych.
11) Dziedzianowicz Piotr, Wólczańska 79, 2 bufety, waga duża i mała.
12) Kasman Chaim, Zielona 6, meble.
13) Kałmanowicz Szlama, Cegielniana 25, szafa.
14) Wajs Henoch, Cegielniana 5, maszyna do szycia.
15) Kaszyński Kazimierz, Zielona 19, meble.
16) Hajman Zagbynd, Piotrkowska 53, dwie maszyny do pisania.
17) Szereszewski A. i Gliksman D., Andrzeja 11, maszyna do pisania
18) Twerski i Laufer, Cegielniana 15, dwie sztuki gobeliny.
19) Rozin Aleksander, Cegielniana 25, pianino.
20) Zylberman Ch. M., Cegielniana 3, 500 wełnianych chustek.
21) Rabinowicz Josek Dawid, Lipowa 56, kredens.
22) Szlachtus Izrael, Cegielniana 17, lustro, kredens.
23) Fastag Józef, Kilińskiego 47-49. 300 arkuszy blachy cynkowej.
24) Teitelbaum B-cia, Dzielna 72, 210 sztuk towaru.
25) Pieprz Markus i Gliksman Władysław, Piotrkowska 80, meble, maszyna do pisania.
26) Jakób Forster, Wschodnia 57, 25 sztuk towaru.
27) Grynbaum Leopold, Piotrkowska 38, 4 złote zegarki.
28) Feder Piotr, Piotrkowska 116, 100 butelek wódki, bufet.
29) Rozenblum Sz., Moniuszki 1, 5 skrzyń wełny.
30) Markus S. i Wilk W., Dzielna 9, 50 sztuk towaru.
31) Eizner Abram Dawid, Narutowicza 24, meble, kasa ogniotrwała.
32) Eisner i Stillerman, Wschodnia 67, meble.
33) Cytter Natan, Wschodnia 57, pianino i kredens.
34) Comber H. i S-ka, Piotrkowska 108, 70 sztuk towaru
35) Wołkowyski J. B., Wschodnia 72, meble.
36) Przygórscy B-cia, Piotrkowska 104, 150 sztuk towaru.
37) Talerman G., Sienkiewicza 20, maszyna do szycia.
38) Sandowski i Tepler, Wschodnia 74, meble.
39) Ajzner Wolf, Piotrkowska 58, meble, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania.
40) Jarociński Leon, Piramowicza 8, meble, maszyna do pisania.
41) Lubawski i Jakubowicz, Piotrkowska 80, 10 sztuk towaru.
42) Jarisz Jerzy, Juljusza 20, grube szkło okienne, 40 szyb wielkich.
43) Liberman H., Kilińskiego 43, 80 mtr. pluszu.
44) Tykociner Marjan, Sienkiewicza 10, 50 sztuk towaru.
45) Gomuliński Abram, Dzielna 44, meble.
46) Ziembiński Pinkus, Dzielna 24, meble, 20 worków mąki.
47) Berkenwald Samuel, Piotrkowska 110, 10 sztuk koszyków platerowanych, 3 budniki niklowe.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu
(—) Podmunicki.

AK. Proszki dla dorosłych. „KOWALSKINA" z ł. usuwają BÓL GŁOWY. Wyr. Lab. Chem. farm. „Ap. Kowalski"

KOMPLETY RYSUNKOWE i malarskie WAKACYJNE
ART. MALARZA
MAURYCEGO TRĘBACZA

Specjalna nauka rysunków dla uczniów szkół średnich niezaawansowanych. Nauka rysunków dla dorosłych amatorów i osób utalentowanych

Ceny od 1 czerwca b. umiarkowane zarówno w kompletach jak i pojedyńczo.

Art. malarz MAURYCY TRĘBACZ, Piotrkowska 71 przyjmuje od godziny 4—7.

Smoła szwedzka, gazowa w większej ilości **tanio do sprzedania** ze składu 488—8 Pacer, Przesmycki, Sienkiewicz i S-ka **Piotrkowska 218,** tel. 29-11.

---

50 KROSIEN ręcznych żakardowe maszyny. 500 skrzynek dla przędzy i tyle konusowe bardzo **tanio** do sprzedania. Szczegóły ul. Kopernika 62.

Warchałów - Głowno
Uzdrowisko „SANITAS" (Willa p. NĘCKIEGO).
Pensjonat z opieką lekarską.
— Dla zdrowych i ozdrowieńców — Przy samym lesie, kilka minut od stacji Głowno. Kuchnia rytualna.
Informacje: Cegielniana 49, III piętro, front, na prawo i na miejscu. 549

Dr. med. **BRAUN** Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 i od 4 i pół do 8 w.

Dr. med. **LUBICZ** **Cegielniana 43** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztuczne słońcem wyżynowem. Przyjmuje od 5— 8

Dr. med. **S. KANTOR** Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy **ul. Piotrkowska 144** róg Ewangielickiej **Tel. 29-45.** Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med. **L. Prybulski** Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena. Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-38 Przyjmuje od 9 1 i od 5—8 Dla pań od 4—5

Dr. **Łagunowski** **Gdańska 42.** (Długa). **Choroby skórne i weneryczne.** Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5— 8.

Dr. **Różaner** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim. **Dzielna № 9.** Przyjmuje od 8—9 i pół i od 4—8. Tel № 28-98.

Dr. **I. SILBERSTROM** **Zielona 11.** Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje 11—2, 3—4 i pół 7—8 w Niedziela 9—2. 277—4

Do wynajęcia **3 umeblowane pokoje** w centrum miasta Oferty sub „Ceg." w administracji „Republiki"

Młodzieniec 17-letn. pragnący wyuczyć się gruntownie krawiectwa (za dopłatą) poszukuje praktyki w pierwszorzędnym zakładzie. Oferty sub. Dopłata

---

Zoppoty **Elschardt str. 31** Pensjonat Polski **„WALERJA"** poleca Sz. Gościom 14 pokoi smaczne obiady i dostępne ceny.

Sypialnia orzechowa używana tanio do sprzedania obejrzeć można od 2 — 4-ej u H. Foerstera, Al. Kościuszki 29. 528-2

Rowery B. S. A., The Derby, Aleyon, Lousor Atlantik, Brandeburg, nadeszły w dużym wyborze i sprzedajemy takowe po cenach przystępnych od sumy 140 złotych z gumami „Continental" B-cia Krzemińscy Piotrkowska 178

NOTESIK **zaginął** od ul. Cegielnianej 26 do Piotrkowskiej № 27. Uprasza się o zwrot takowego za wynagrodzeniem **J. ZYSK** **Piotrkowska 51** lub mieszkanie prywatne **N-Cegielniana 7** mieszkania 11.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. SUZIN, zam przy ul. Szkolnej nr. 14, na zas. art. 1030 U. P. C ogłasza że dnia 7 lipca 1925 roku, od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Cegielnianej pod nr. 57, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: rozmaitych mebli należących do Arona-Szmula Kapłana.

Orzacowanych na 600 zł. Łódź, 25 lipca 1925 r. Komornik K. SUZIN 661—

Rowery maszyny do szycia wyżymaczki na raty. **„Modus"** **Andrzeja 11** w podwórzu

---

Kupię ZETBEL maszynę z Bobinsztokiem Oferty proszę składać do red. „Republiki" dla „Sz. 25"

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzed

Sprzedam cyklometkę czyli samochód na trzech kółkach tanio byle zaraz zakład mechaniczny ul Bazarna № 10 578—1

Tanio sprzedam meble salon stołowy i kuchnia oglądać w godz. 10—12 Sienkiewicza № 52, m 11, front I piętro. 539-2

Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne Perła i Pomorski Piotrkowska Nr. 69 w podwórzu. 819 15

Na raty miesięczne. Meble wszelkiego rodzaju. Ceny konkurencyjne. Nasielski, ulica Piotrkowska № 9 front 1 piętro.

Waga amerykanska osobowa do sprzedania, Gdańska 28, m. 1, od 2 — 4 po poł 6464—2

Okazyjnie do sprzedania pianino obrazy ręczno-malowane oraz urządzenie kuchenne, obejrzeć można ulica Główna № 7, m. 6. 560—3

Sklep spożywczy do sprzedania. Gdańska № 11. 557—4

Nauka i wychow

Student prawa z francuskim przyjmie kondycję może być na wyjazd Brawman Skwerowa 7 od 1—3. 461-3

Tylko 2 złote! Gruntowna nauka niemieckiego: Początki, literatura, konwersacja. Oferty „Niemiecki". 63-3

Student udziela lekcji w zakresie 8 klas. Specjalność matematyka, polski Wiadomość: Konstantynowska № 22 Józefowicz. 74-3

Angielskiego udziela rutynowana nauczycielka po cenach przystępnych, Specj. korespondencja i stenografja Wiad. tel. 21-29 458—2

Udzielam lekcji gry fortepianowej i również lekcji języka niemieckiego literatury i korespondencji. Gebernatorska 33, parter m. 37 515—3

Student prawa udziela lekcji Specjalność: polski, łacina Piotrkowska № 16 m 22. 576-2

Udzielam lekcji francuskiego Jeden złoty za godzinę Oferty pod „Francuski". 665

Komplet freblowski w ogródku wzorowo prowadzony przez rutynowaną freblankę z długoletnią praktyką został otwarty. Przyjmuje się dzieci w wieku przedszkolnym. Bliższe szczegóły Zakątna 85 (przy Andrzeja) m. 3 między 4—6 w niedzielę i wtorek. 575—2

Lokale.

Urzędnik poszukuje pokoju i kuchni w stronie Górnego Rynku. „Marjan" do admin. 554—2

Poszukuje 2—3 pokoje z kuchnią z meblami w śródmieściu. Oferty dla I. G. 510—2

Poszukuję pokoju umeblowanego lub też nie, z osobnem wejściem przy rodzinie katolickiej. Zgłoszenie pod „Spokojny" do adm „Republiki". 567-2

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem w śródmieściu I piętro, front. Of. „Wygodny". 582

Letnie mieszkanie 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia tanio wieś Józefów za Tomaszowem-Mazow. (12 minut drogi). Wiadomość: Lipowa 20, m. 23. 537—2

Starszy kawaler samotny, solidny, poszukuje zaraz pokój umeblowany przy rodzinie izrael Piśmiennie: Firma Miller, Długa 20. 6566

Pensjonat „Stokrotka" w Będzelinie—Smolarni, miejscowości suchej, lesistej 20 minut od st. Żakowiec dojazd ze stacji Łódź-Fabr. Zdrowa domowa kuchnia. Dla dzieci na żądanie konwersacja francuskiego, ceny przystępne Wiadomość na miejscu 482 3

Posady.

Młody energiczny mężczyzna z wieloletnią praktyką poszukuje posady podleśniczego, gajowego, strzelca lub t. p. Specjalność: hodowla zwierząt. Wymagania skromne. Świadectwa pierwszorzędne Oferty sub „St. Tracz."

Panna, polka, nauczycielka przyjmie kondycję lub biuralistykę— także na wyjazd. „Janka" administracja 555—2

Potrzebna zdolna starsza panna do magazynu mód. Rubiraut, Przejazd № 1 577—3

Tegoroczny maturzysta udziela lekcyj ze wszystkich przedmiotów w zakresie ośmiu klas. Przyjmę na dobrych warunkach kondycję. Oferty do Republiki pod A. K. 528—3

Zawodowa krawcowa oraz bieliźniarka poszukuje szycia po domach Wiadomość Południowa 2 u dozorcy 6456 3

Długoletnia naucz. szk. powsz. przyjmie kondycję w inteligentnym domu na wyjazd za utrzymanie Of sub. „Subtelna". 529-2

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje panie. Piotrkowska 132. 14 217-10

Kto dyskontuje tanio pierwszorzędne weksle? Oferty sub. „Tanio" do „Republiki". 481

W środę 24 czerwca około 10-ej wieczorem na Kilińskiego między Nawrot a Przejazd zaginął trzymiesięczny biały szpic. Kto odprowadzi ul. Główna 51, Zarzycki, lub wskaże nieprawego posiadacza, otrzyma nagrodę. Nieprawy posiadacz będzie ścigany sądownie 522 | 1

Zagubione dokumen

Bolesławski Fiszel Pańska 41, zagubił paszport zagraniczny wydany przez Komisarjat Rządu m. Łodzi. Patent rozwozowy Weksle wystawcy J. Zychlińskiego na zlecenie F. Bolesławskiego bez żyra A. D. Pacanowskiego bez żyra N. M. Zylberberga płatne w Łodzi unieważniam. Za zwrot dokumentów wynagradzam. 527—

Weksel na 79 zł zaginął wystawca B. Topesfeld Zelochów pł. 5. 8. r.b. na zlecenie Lewkowski i Bzid Weksel powyższy unieważnia się Moses Eisner Piotrkowska № 64. 462-

Znajomość z samodzielną przystojną, inteligentną panną lub młodą wdówką z lepszej rodziny nieskazitelną przeszłością pragnie tą drogą zawrzeć młody człowiek z zawodu buchalter (izraelita) **w celu matrymonjalnym.** Oferty z życiorysem i załączeniem fotografji proszę składać w adm. „Republiki" pod **„M. 15 600"** Dyskrecja zapewniona. Anonimowe listy do — kosza

Potrzebny szofer z dobremi świadectwami Kilińskiego Nr. 210 480

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mies.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) drożej. Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 p. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 5

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Oltaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.